Dziś 16 stron — „Przegląd radjowy"

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III.
Rok XIII. Kraków, sobota 5 lipca 1930 Nr. 174

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Dwa ważne pytania

Kraków, 4. lipca

W obecnej chwili silnego napięcia kryzysu gospodarczego z wielu względów doniosłą i interesującą jest sprawa naszej gospodarki skarbowej. Doniosłość tej kwestji wynika z dwóch głównie przyczyn. Przedewszystkiem niezmiernie ważna dla społeczeństwa musi być kwestja, czy nasza gospodarka skarbowa oprze się z dostateczną siłą naporowi ogólnego osłabienia gospodarczego i czy nie grozi nam z tej strony niebezpieczeństwo o wiele większe niż nawet obecny kryzys, tj. niebezpieczeństwo deficytu w Skarbie a tem samem zagrożenie stabilizacji naszej waluty? Dalsze pytanie w łączności z tą sprawą brzmi, czy stan skarbu państwowego jest tego rodzaju, że istnieje praktyczna możliwość przeprowadzenia jakiejś poważniejszej ulgi podatkowej, która to ulga byłaby najskuteczniejszym sposobem walki z kryzysem?

Na pierwsze pytanie odpowiedź brzmieć będzie, przynajmniej według dotychczasowych wyników, na ogół uspakajająco. Faktem jest, że aż do maja br. żaden jeszcze miesiąc tego ani poprzedniego roku nie dał deficytu w Skarbie. Nadwyżki dochodów wprawdzie bardzo zmalały a stopniała także więcej niż o połowę kasowa rezerwa Skarbu, stanowiąc obecnie już tylko połowę wydatków miesięcznych, bądź jak bądź jednak nadwyżka dochodów przecież jeszcze istnieje. Przypatrując się jednak bliżej wysokości dochodów jak i wydatków państwowych, dostrzegamy pewne objawy ujemne. Że suma dochodów spadła, to jest rzeczą zrozumiałą. W pierwszych pięciu miesiącach roku 1929 wynosiła suma tych dochodów 1.281 miljonów zł., zaś w tymże okresie roku 1930 wynosiła suma ta już tylko 1.235 mil. zł. Gorzej jednak, że mimo tego spadku dochodów wydatki państwowe wzrosły a mianowicie z 1.181 mil. zł. w pierwszych 5-ciu miesiącach 1929 do 1.213 mil. zł. w pierwszych 5-ciu miesiącach roku 1930! Ta rozbieżna tendencja w dochodach z jednej strony a w wydatkach z drugiej strony sprawiła, że gdy w roku 1929 uzyskał Skarb w tym okresie nadwyżkę 100 mil. zł., to w roku 1930 nadwyżka ta wynosiła już tylko czwartą część z tego tj. 25 mil. zł.!

Ten wzrost wydatków jest o tyle dziwny, że wszakże budżet tegoroczny miał być cokolwiek niższy niż zeszłoroczny a nadto ogłosił przecież minister skarbu, że ze względu na ciężką sytuację kraju zredukuje możliwie wydatki państwowe, zwłaszcza w zakresie inwestycyj publicznych. Okazuje się jednak, że znacznie łatwiej budżet powiększyć, niż go potem ścieśnić. Błędy popełnione przez ministerstwo skarbu w niedawnych latach pomyślnej konjunktury skarbowej mszczą się obecnie....

Bliższy wgląd w wykazy wpływów skarbowych przynosi jeszcze jeden dowód, jak ciężką i nieelastyczną jest etatystyczna działalność państwa. Gdy bowiem wpływy z podatków w ścisłem tego słowa znaczeniu na ogół pozostały bez zmiany, to tak monopole państwowe jak zwłaszcza i przedsiębiorstwa państwowe przynoszą Skarbowi o wiele mniej, niż to przewidywał budżet. Pamiętać zaś trzeba, że i tak dochód z przedsiębiorstw państwowych preliminowany był na kwotę śmiesznie małą w stosunku do wartości, jaką one reprezentują i w stosunku do tego, co przedsiębiorstwa te w rękach prywatnych mogłyby gospodarstwu społecznemu przynieść. Ta nauka z obecnego kryzysu nie powinna pójść w las.

To, cośmy wyżej o stanie naszego Skarbu powiedzieli, mieści w sobie zarazem odpowiedź na drugie nasze pytanie — o możliwości wydatniejszych ulg podatkowych. Jasnem jest, że w dzisiejszej sytuacji, gdy wydatki z trudem balansują się z dochodami, a nadwyżka tych ostatnich wynosi tylko po kilkaset tysięcy złotych miesięcznie, nie pójdzie rząd na żadne takie ulgi podatkowe, któreby pociągnęły za sobą ubytek dla Skarbu choćby kilku miljonów miesięcznie, zaś inne mniejsze ulgi nie miałyby oczywiście dla społeczeństwa wartości. Sytuacja jest obecnie o tyle jeszcze trudniejsza, że nie można myśleć dziś o skompensowaniu ulg podatkowych dla handlu i przemysłu jakiemś dodatkowem obciążeniem ludności rolniczej. Jak słuszną w zasadzie jest koncepcja wyrównania ogromnie niesprawiedliwego rozkładu podatków na miasta z jednej a na wieś z drugiej strony, to jednak w obecnej katastrofalnej sytuacji rolnictwa przeprowadzenie tego wyrównania jest wykluczone.

W rezultacie więc analiza naszej gospodarki skarbowej prowadzi wprawdzie do wniosku, że nie zagraża nam w dającej się przewidzieć przyszłości poważniejszy deficyt skarbowy, z drugiej strony jednak rozwiewa iluzje, tu i ówdzie jeszcze żywione, by mogło nastąpić jakieś wydatniejsze obniżenie ciężarów, pod któremi ugina się dziś przemysł a zwłaszcza handel.

Z tej strony więc nie można spodziewać się żadnej pomocy, żadnego poparcia w walce, jaką gospodarstwo nasze prowadzi z kryzysem.

Dr. B. S.

Posłowie sami chcą zgłosić się do prokuratora

Kiedy należy spodziewać się rozwiązania Sejmu?

(Telefonem od naszego korespondenta)

W a r s z a w a, 3. 7. (Sin) Posłowie, którzy dziś otrzymali informacje, że rząd zamierza ich pociągnąć do odpowiedzialności oświadczyli, że zamierzają uzupełnić liczbę oskarżonych przez osobiste zgłoszenie się do prokuratora. Jednakże sprawa ta napotyka na trudności z innego powodu, pociągnięcie bowiem do odpowiedzialności i przesłuchanie posłów wymaga zgody Sejmu, czyli zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. Sfery miarodajne nie wyjaśnia ją, jak zamierzają w tym wypadku postąpić. Ten brak odpowiedzi dowodzi, że należy się spodziewać jakiegoś nadzwyczajnego posunięcia. Coraz uporczywiej krążą pogłoski o zamiarze rozwiązania Sejmu w terminie najbliższym i oktrojowaniu konstytucji. W tym wypadku aresztowanie tych posłów nastąpiłoby natychmiast. W każdym razie napięcie trwa i należy się spodziewać w ciągu najbliższych godzin dalszych posunięć.

Obrady Centrolewu odroczone

(Telefonem od naszego korespondenta)

W a r s z a w a, 3 7. Sin. Posiedzenie Centrolewu zstało chwilowo odroczone. Prowadzone są jednak dalej rozmowy z poszczególnymi klubami, jak zareagować na wypadek rozwiązania Sejmu bez wyznaczenia nowych wyborów.

Rada naczelna Ch. D.

(Telefonem od naszego korespondenta)

W a r s z a w a, 3. 7. Sin. Dnia 5 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd rady naczelnej Ch. D., przyczem odbędzie się również posiedzenie klubu parlamentarnego i zarządu głównego.

B. B. słucha sprawozdania min. Matuszewskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

W a r s z a w a, 3 7. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie zarządu klubu BB, na którem min. Matuszewski zdał sprawę z sytuacji finansowej kraju.

—o—

P. Prezydent nie był w Druskiennikach

W a r s z a w a, 3. 7 PAT. Dzisiejsza prasa poranna zaprzecza za agencją „Iskra" wiadomości, podane wczoraj przez parę dzienników o rzekomym pobycie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Druskiennikach jednocześnie z wizytą premiera Sławka. Wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwa.

„Sąd zastąpi trybunę sejmową"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 7. (Sin) Na wiadomość o pociągnięciu do odpowiedzialności posłów biorących udział w kongresie krakowskim, b. marszałek poseł Rataj oświadczył: Nie mogli zrobić nic mądrzejszego, bo z chwilą, gdy zamknięta jest trybuna sejmowa, jedyną wolną trybuną, jaka pozostaje, jest sąd. Polska i świat będą miały widowisko nielada, gdy przed kratkami sądowemi staną ci, którzy domagają się wielkim głosem praworządności i poszanowania prawa. Deklaruję ze swej strony, że tej praworządności będę bronić wszelkiemi środkami.

Poseł **Niedziałkowski:** Będę cierpliwie czekał początku i wyniku procesu.

Poseł **Kiernik** kwestjonuje stronę formalną procesu, a znany adwokat **Szurlej** uważa, że nie można sądzić na podstawie artykułu 65 tych, którzy walczą o praworządność, rezolucje bowiem kongresu zawierają tezy walki o praworządność.

Doroczny zjazd sjonistów amerykańskich

Powitanie Hoovera — Ostra krytyka rządu brytyjskiego

Nowy Jork. 3. 7. ŻAT. **W Cleveland odbył się zjazd doroczny Organizacji Sjońskiej w Stanach Zjednoczonych z udziałem 2.000 delegatów. Prezydent Hoover nadesłał powitanie, w którem stwierdza, iż zawsze wysoko cenił zasługi Organizacji Sjońskiej. Prezydent wyraża swoje sympatje dla sjonizmu. Powitania nadesłali również prezydent Weizmann i Usyszkin.**

Wszyscy mówcy ostro krytykowali rząd brytyjski. Sędzia Brandeis nadesłał na konferencję pismo, w którem donosi, że z powodu podeszłego wieku nie jest w stanie objąć kierownictwa organizacji, jak mu proponują jego przyjaciele. Wobec tego oczekiwane jest wycofanie memorjału grupy Brandeisa.

Wielka manifestacja w Paryżu

pod hasłem pokoju i rozbrojenia

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 3 7. (R) Pod przewodnictwem Jouvenela odbyło się tu wczoraj wielkie zgromadzenie, zwołane pod hasłem pokoju i rozbrojenia. Na zgromadzenie to przybyli prawie wszyscy przebywający w Paryżu ambasadorowie. Deputowany Cot rozwijał tezę, według której sąd rozjemczy, bezpieczeństwo i rozbrojenie nie są sprawami odrębnemi, lecz tworzą całość, której głównym celem jest zapewnienie pokoju ogólnego. Sprawa rozbrojenia pozostała natomiast w tyle. Cot wzywał zgromadzenie do uchwalenia rezolucji, domagającej się bezzwłocznego zaniechania dalszego wyścigu zbrojeń. Paul-Boncour oświadczył, że podobne manifestacje powinny się w pierwszym rzędzie odbyć w Berlinie, Londynie i Rzymie. Ostatni przemawiał sen. de Jouvenel, który oświadczył, że międzynarodowy trybunał rozjemczy byłby do pewnego stopnia iluzją dla niewielu, gdyby nie opierał się na międzynarodowych sankcjach. Zgromadzenie uchwaliło wezwać rząd francuski do zaproponowania członkom Ligi Narodów następujących punktów:

1) zaniechania dalszego wyścigu zbrojeń, a jedynie pozostawienia chwilowo dotychczasowych sił zbrojnych danych państw, 2) do rewizji układów gwarancyjnych i 3) do utworzenia międzynarodowej armji, któraby Lidze Narodów dała możność zabezpieczenia trwałego pokoju w Europie

Konferencja rozbrojeniowa w listopadzie

Londyn 3. 7. „Daily Telegraph" donosi, że przewodniczący konferencji rozbrojeniowej **Loudon**, mimo francusko-włoskiego zatargu w kwestji rozbrojenia na morzu, postanowił zwołać konferencję rozbrojeniową w listopadzie.

Francja gotowa do rokowań z Włochami

— oświadcza Briand

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 3. 7 (R) „Daily Herald" ogłasza dziś wywiad swego paryskiego korespondenta z Briandem. **Wywiad jest publiczną odpowiedzią Brianda na niedawno ogłoszone twierdzenie włoskiego ministra spraw zagranicznych Grandiego, jakoby winę za zwłokę w rokowaniach francusko włoskich w kwestji rozbrojenia na morzu ponosiła Francja. Briand oświadcza kategorycznie, że Francja była i jest każdej chwili skłonna do prowadzenia rokowań, które zostały przerwane niesłychanie ostrą mową Mussoliniego.**

Niemcy wobec projektu Brianda

Wiedeń. 3. 7. PAT. Z niemieckich kół dyplomatycznych dowiaduje się „Neue Freie Presse", że gabinet Rzeszy niemieckiej obradował wczoraj nad odpowiedzią na memorjał paneuropejski Brianda. Odpowiedź zawierać ma znane już zastrzeżenia, wypadnie jednak w duchu pozytywnym. Odpowiedź niemiecka proponuje utworzenie komisji dla studjów, która będzie miała za zadanie ustalić, które kwestje nadają się do załatwienia w duchu paneuropejskim.

Nowe akty bezprawia litewskiej straży granicznej

Wilno 3. 7. PAT. Prasa donosi, że na terenie odcinka granicznego Słobudka ponownie **wydarzył** się wypadek niezwykle brutalnego **zachowywania** się litewskiej straży granicznej. **Na** odcinku tym bez wszelkich podstaw aresztowano dwóch rolników, obywateli polskich, którzy na podstawie doraźnie wydanej przepustki udali się na roboty rolne na Litwę. Na tym samym odcinku jeden z wieśniaków został ranny bagnetem przez awanturującego się strażnika litewskiego. Donoszą również, że podobne wypadki bezprawia zaszły także w rejonie Wizajn, gdzie straż graniczna aresztowała dwóch robotników za połów ryb w jeziorze granicznem mimo iż połów odbywał się na polskiej stronie jeziora.

Wilno 3. 7. PAT. „Kurjer Wileński" donosi, że w rejonie odcinka granicznego Łyngmiany i Łuciany władze litewskie zamknęły granicę, łamiąc w ten sposób zawartą polsko-litewską konwencję o małym ruchu granicznym.

Konferencje premjera z ministrami

Warszawa 3. 7. PAT. Prezes Rady Ministrów Walery Sławek odbył w dniu dzisiejszym wspólną konferencję z kierownikiem Ministerstwa Skarbu Matuszewskim, ministrem sprawiedliwości Carem, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu Kożuchowskim, oraz podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Wysockim. Z kolei Premjer przyjął ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowskiego.

Konsul Marchlewski o życiu Żydów polskich w Ameryce

Warszawa 3. 7. ŻAT. Bawi tu obecnie konsul generalny Rzeczypospolitej w Nowym Jorku p. Marchlewski. P. Marchlewski odbył konferencję z przedstawicielami żydowskiej prasy zagranicznej, którym dał ciekawe informacje o życiu Żydów polskich w Ameryce. — Stwierdza on m. in., że Żydzi w Ameryce zachowali sentyment dla swojej dawnej ojczyzny. Zakomunikował również o dobrych stosunkach, jakie istnieją pomiędzy federacją Żydów amerykańskich pochodzących z Polski oraz polskimi placówkami dyplomatycznymi, dalej powiadomił o powstaniu komitetu współpracy polsko-żydowskiej pod nazwą „Komitet dobrej woli", do którego należy m. in. ambasador Rzeczypospoiltej dr. Filipowicz. Komitet ten ma szeroko nakreślony plan pracy.

Sprawozdanie administracji palestyńskiej

Londyn. 3 7. ŻAT. Rząd brytyjski opublikował swe sprawozdanie o administracji Palestyną za rok 1929. Sprawozdanie omawia również wypadki sierpniowe i stwierdza, że sytuacja w kraju zmusza rząd do zachowania środków bezpieczeństwa. Sprawozdanie stwierdza, że w kraju niema depresji gospodarczej. Rok 1929 zamknięty został nadwyżką dochodów nad wydatkami

Spotkanie Karola z Aleksandrem

Wiedeń 3. 7. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Król Karol opuści w drugiej połowie lipca Bukareszt i uda się do Sinaja, gdzie ma nastąpić spotkanie z królem Aleksandrem. W Sinaja omówione mają być potrzeby silnego frontu agrarnego między Rumunją a Jugosławją przy ewentualnem współudziale Węgier. Ta pewnego rodzaju ententa agrarna nie narusza w niczem istnienia politycznej Małej Ententy. Celem jej jest wspólny front, wobec państw przemysłowych dla uzyskania zbytu produktów agrarnych. (O mającem nastąpić spotkaniu króla Karola z Aleksandrem jugosłowiańskim donieśliśmy już wczoraj. — Red.)

Wielka afera szpiegowska zlikwidowana na pograniczu

Wilno 3. 7. PT. „Kurjer wileński" donosi, iż przed kilku dniami na terenie pogranicza polsko-litewskiego, zlikwidowaną została zorganizowana na szeroką skalę afera szpiegowska.— Władze bezpieczeństwa po zgromadzeniu obfitych materjałów dowodowych przystąpiły do zlikwidowania wymienionej afery szpiegowskiej. Szybko przeprowadzona akcja **pozwoliła** aresztować prawie wszystkich **głównych działaczy**, w ilości 14 osób, u których **znaleziono bogaty materjał obciążający i stwierdzono ponad wszelką wątpliwość występną działalność szpiegowską, na rzecz jednego z państw ościennych;**

Wrogowie przeprosili się...

Wrażenia z Kongresu krakowskiego

(Od naszego sprawozdawcy sejmowego)

Warszawa, 3 lipca

O godz. 9.30 zrana odbyć ma się w Starym Teatrze — „kongres“. Cóż to znaczy właściwie „kongres“? Partje chłopskie mają swoisty sposób zwoływania kongresu. Nie wybiera się delegatów. Każdy wieśniak, posiadający pieniądze na kupno biletu wybiera się na zjazd. Większe grupy jadą razem, z orkiestrą. Na salę wpuszcza się znajomych wszystkich, którzy zaprzyjaźnieni są z przywódcami — oni to stanowią kongres. Reszta zbiera się na placach.

W dawnych dobrych czasach, kiedy Witos był panem w Polsce, zwykł był kongres taki zbierać się bez wielkich trudności z 40,000 ludzi. Ulgowe bilety na takie wycieczki dawano wtedy zwykle bez wielkich utrudnień, nierzadko udawało się nawet dostawać bilety bezpłatne — dlaczegóż wieśniacy nie mieli się zjeżdżać?

Ze wszystkich kątów Polski zwykli byli wtedy przybywać chłopi Witosa. Wszyscy zwykli przyjeżdżać z papierami w sukmanach, ale też z muzyką, w chłopskich strojach.

Tym razem trudno było poznać całą inscenizację. Dawno już opuścili partję starzy organizatorzy, którzy zwykli przywozić z sobą na demonstrację tysiące chłopów.

To też na dwie godziny przed Kongresem nastąpiła cisza, ale nerwowa scena zmywań:

— Czy Bagiński jest? Ilu przywiózł z sobą ludzi? A Fidelius jest? Ile on ma z sobą ludzi? Gdzie jest Dębski z jego ludźmi?

Krakowska organizacja PPS-owska pracowała sprawnie: Wszystko było już tam przygotowane: milicja, delegacje, chorągwie; przybyli ludzie ze wschodniej Małopolski, z b. Kongresówki przybyło tylko bardzo niewiele delegacyj.

Kongres? Organizatorzy nie zajmują się nim zbytnio. Wszyscy wiedzą, że sala Starego Teatru będzie przepełniona, że tu w małem tem towarzystwie przyjęte będą wszystkie rezolucje bez incydentów, że tu PPS nie musi obawiać się o Wincentego Witosa, chociaż w roku 1926 ogłosił krakowski „Naprzód“ artykuł wstępny p. t. „Powiesić Witosa“.

Tu dochodzi też do pierwszej sceny publicznych przeprosin, wybaczenia sobie grzechów, zapomnienia. Nad trybuną prezydjum powiewa sześć chorągwi obok siebie. Czerwony sztandar tużtuż obok chorągwi chadeków z obrazem świętym.

Wszystko już zapomniano. Oficjalnie otwiera kongres wicemarszałek Sejmu Róg półpłaczliwym tonem, ale faktycznie kierują kongresem Barlicki, Pużak i Witos. Przechadzają się, chodząc „pod pachę“, szeptają sobie sekrety do ucha...

Witos? Nietylko jego samego odszukano tu. Starzy znajomi z przed roku 1926 zmartwychwstali z politycznego grobu, stanęli na estradzie i przedstawili się publiczności.

Kongres jest nawskróś zgodliwy. Witos zasiada w prezydjum. Nie zasiada na naczelnem miejscu, siedzi z boku, daleko na prawo, to prawda, ale cały kongres, delegaci N. P. R. chadecy, Wyzwolenie itd. — wszyscy szukają go wzrokiem, Witos nie patrzy na publiczność pochyla się nad rezolucją, ubrał okulary i studjuje.

Delegaci PPS usadowili się z tyłu i na galerji. Odsunięto ich od półmiska, muszą być gośćmi.

Mowy? Długie, nudne, deklaracje sejmowe, z których rzadko kiedy wyłuskać można rzeczowe, lub ostre słowo w morzu wodnistych oświadczeń. Kiedy tylko galerja pochwytuje uchem ostre słowo, wchłania je, zaostrza wykrzyknikiem i woła: „Precz!“

Słychać ostre „Precze“ przeciw najwyższym dostojnikom. Krzyczą ci, których odsunięto od koryta i ci którzy myślą o tem poważnie. Wszyscy krzyczą pospołu głośno i gniewnie.

Ale mimo to nie jest koncert ten mocno jednolity. Przemawia leader grupy Dąbskiego, wspomina konieczność jednolitego chłopskiego frontu. Przewodniczący, poseł Róg z Wyzwolenia jest gniewny, i przerywa mowcy. Wyzwolenie wzdraga się, jak przed ogniem, przed słowem „zjednoczenie“, nie chce ono spółki i nie ufa grupie Dąbskiego.

Niedługo potem przydarza się też sprawa z Witosem. Sala przyjęła go burzliwym aplauzem, nie dał on się jednak porwać entuzjazmowi i zachwytowi. Przeciwnie odgraniczył się od skrajnych słów w deklaracji Centrolewu, że „na akty przemocy odpowiemy „fizyczną siłą“ Witos prawi o praworządności i legalności.

Jako przedostatni z przywódców partyjnych wchodzi na trybunę Kuśnierz, przedstawiciel Chadeków. Stronnictwo to, jako takie nie zjawiło się tak licznie, senatorzy partji tej nie przybyli wogóle. Na ulicy nie będą demonstrowali, partja waha się, to też deklaracja pełna jest słów łacińskich:

— Rząd jest bardzo ekskluzywny (działa niezwykłemi środkami) — oświadcza gniewnie Kuśnierz.

Ekskluzywny! Okropna zbrodnia..... chłopi denerwują się. Huragan aplausów daje się słyszeć na sali. Nie zrozumieli, ale słowo spodobało im się...

Mowom przysłuchuje się uważnie młody poseł z BB. Mackiewicz. Rękę ma obandażowaną. W pierwszej chwili robiono mu trudności, ale jego ziomek, Wileńczyk, poseł Niedziałkowski nakazał zaniechania szykan przeciw niemu. Mówi się teraz o podatkach, o możności bytowania, o demokracji — Mackiewicz kręci nosem.

Odczytują rezolucję z groźbami pod adresem Prezydenta Państwa i przeciw Piłsudskiemu. Mackiewicz gniewa się, opuszcza prędko salę. W korytarzu oświadcza:

— Dobrze jest, że jest już tak źle. Może teraz Belweder zrozumie już, że należy przepędzić tę bandę i przeprowadzić zamach stanu.

Uczestnicy kongresu opuszczają salę, śpiewając pieśń powstańczą przeciw magnatom. Dawni wrogowie przeprosili się już publicznie.

Ostrą rezolucję wolno odczytać wobec mas zgromadzonych na przepełnionym ludźmi placu w mieście, w którem PPS przez lata długie sławiła imię i śpiewała pieśni pochwalne ku czci marsz. Piłsudskiego. *(Sin)*

Dalsi świadkowie składają zeznania

przed Komisją Sciany Płaczu

Jerozolima 3. 7. ŻAT. Komisja Ściany Płaczu rozpatruje nieustannie niezliczone rezolucje towarzystw muzułmańskich w kraju i zagranicą. Komisja przesłuchała 60-letniego Żyda bucharskiego Zijona Szacharo, który od 43 lat mieszka w Jerozolimie i od pierwszego dnia po bytu w kraju modli się przy Ścianie. Stwierdza on, że za dawnych czasów nikt nie przeszkadzał Żydom modlącym się. Świadek wybucha wielkim płaczem, gdy opisuje nieustanne profanacje Arabów przed Ścianą Płaczu. W krzyżowy ogień pytań bierze świadka adwokat arabski, który go bada przez dwie godziny. Komisja przesłuchała również rabina Abrahama Schora, przewodniczącego sądu religijnego gminy aszkenazyjskiej, który przedłożył komisji dwa dokumenty zaadresowane do niego. Pierwszy dokument podpisany przez b. wysokiego komisarza Herberta Samuela z 1920 roku stwierdza, że rząd rozpatruje sprawę ustawienia przegródki przy Ścianie i uważa, że w powyższej sprawie zadecydować powinni rabini. Drugi dokument podpisany przez b. gubernatora Jerozolimy z 1921 roku stwierdza, że Arabowie nie są przeciwni ustawieniu ławek przy Ścianie. Obydwa dokumenty wywarły wielkie wrażenie. Adwokat arabski wdaje się w polemikę z rabinem Schorem w sprawie praktyk modlitewnych przy Ścianie przed wojną.

Jerozolima 3. 7. ŻAT. Muzułmanie zainstalowali podpory pod schodami, które wzniesiono w zeszłym roku przy wejściu prowadzącem na dziedziniec Ściany Płaczu. Ze strony żydowskiej złożono w tej sprawie protest.

Komisja rządowa stwierdza opłakany stan rolnictwa arabskiego

Jerozolima 3. 7. ŻAT. Rządowa komisja rolnicza przedłożyła już rządowi swe sprawozdanie. Komisja stwierdza, że rolnictwo arabskie znajduje się w opłakanym stanie. Komisja proponuje zmniejszyć o połowę podatki dziesięcinowe i znieść niektóre inne, dalej założyć Bank Rolny i wprowadzić cła ochronne a produkty rolne.

Otton w Genewie

Genewa 3. 7. W nocy z niedzieli na poniedziałek przybył do Genewy arcyksiążę Otto Habsburg, który zapisał się w jednym z hoteli ków jako ks. burboński. Podczas dwudniowego pobytu wraz z matką, arcyksiążę onferował z wybitnymi dyplomatami i wojskowymi węgierskimi, oraz z pewnym wybitnym duchownym z Rzymu. Mówią, że odbyła się również konferencja z wybitnym przedstawicielem Ligi Narodów.

Austrja odpowie na projekt Brianda w porozumieniu z Niemcami

Wiedeń. 3 7. PAT. „Neue Freie Presse“ dowiaduje się, że jutrzejsza austrjacka rada ministrów ustali tekst odpowiedzi na memorjał Brianda w sprawie Paneuropy. Tekst noty austrjackiej ułożony został w porozumieniu z rządem niemieckim. Treść odpowiedzi austrjackiej kryje się z treścią odpowiedzi niemieckiej. W odpowiedzi swojej wyraża rząd austrjacki zapatrywanie, że ani autorytet ani kompetencje Ligi Narodów nie powinny być naruszone. Na ogół wita nota austrjacka z gorącą sympatją propozycje Brianda.

* * *

Wiedeń 3. 7. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Waszyngtonu, że sekretarz stanu Mellon zaakceptował pożyczkę austrjacką. Rząd amerykański zgodził się na odłożenie praw zastawu, z tytułu kredytów żywnościowych na rzecz pożyczki inwestycyjnej.

Nieudałe próby ekscesów antyżydowskich na Bukowinie

Bukareszt. 3. 7. PAT. W kilku miasteczkach Bukowiny agitatorzy usiłowali wywołać wystąpienia antysemickie. Usiłowania agitatorów spełzły na niczem wobec wydania przez władze odpowiednich zarządzeń i aresztowania kilku z pośród podżegaczy.

Studenci strajkują w Grazu

Graz. 3 7 PAT. Studenci tutejszych dwóch wszechnic urządzili dzisiaj strajk demonstracyjny z powodu wydalenia pewnego studenta, skazanego przez sąd warunkowo na karę aresztu za pobicie studenta, należącego do korporacji katolickiej. Studenci w Grazu stoją na stanowisku, że jurysdykcja za czyny popełnione w gmachu uniwersytetu przysługuje wyłącznie senatowi akademickiemu.

Waszyngton 3. 7. PAT. Federal Reserve Bank w Filadelfji obniżył stopę dyskontową z 4 na 3 pół, zaś bank w Bostonie z 3 i pół na 3 proc.

Z plenarnego posiedzenia Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie

Kraków, 4 lipca

Onegdaj odbyło się plenarne posiedzenie Izby przemysłowo handlowej w Krakowie, przy licznym udziale radców. Na wstępie **p. prezes Tadeusz Epstein** przedstawił zebranym nowego dyrektora Izby **posła inż. Henryka Mianowskiego**, którego Rada po witała oklaskami.

Z kolei **radca Dembitzer** zgłosił wnioski nagłe, do magając się w nich m. in. usprawnienia działalności odwoławczej komisji podatkowej, obniżenia cen prą du dla lokali, ułatwienia przy uzyskiwaniu dowodów osobistych w Magistracie, dalej w sprawie portali sklepowych, unormowania komunikacji auto busowej oraz szkód, jakie ponoszą kupcy przy pl. Szerokim skutkiem przeniesienia tandety na pl. Bawół.

Następnie p. prezes Epstein złożył

SPRAWOZDANIE Z CZYNNOSCI BIURA IZBY

za czas od 20 marca br. Izba przemysłowo-handlowa wystąpiła do Ministerstwa Skarbu z **wnioskiem o objęcie ulgami dla transakcyj eksportowych**, również eksportu jaj, wobec katastrofalnego przebiegu tegorocznej **kampanji zimowej**, w tym dziale obrotu. Memorjałem z dnia 24 kwietnia br. zgłosiła Izba wniosek w Ministerstwie Skarbu w sprawie ułatwień przy imporcie jabłek kalifornijskich wzgl. australijskich w czasie, gdy nowa produkcja własna, jak i produkcja krajów sąsiednich jeszcze się nie rozpoczęła. Izba krakowska należała do Komisji międzyizbowej Związku Izb, opracowującej postulaty sfer gospodarczych, w kierunku rewizji ustawy antyalkoholowej. Po uzgodnieniu zasad projektowanej rewizji, brała następnie Izba udział w kontroli redakcji projektowanej noweli, a zgłoszone przez nią wnioski, znalazły na zjeździe uwzględnienie. Izba interweniowała u władz centralnych w **sprawie zbyt krótkich terminów dostaw w warunkach ofertowych instytucyj publicznych**, dalej przedłożyła Ministerstwu spraw zagranicznych uwagi sfer gospodarczych swego okręgu, w sprawie unifikacji prawa wekslowego i czekowego, przedłożyła władzom centralnym **memorjał**, domagający się **uchylenia wprowadzonego nową taryfą kolejową zrównania stawek przewozowych dla zboża i mąki.** W czasie pobytu p. Ministra komunikacji w Krakowie prezydjum Izby postulat ten ponownie poparło, przyczem poruszyło również sprawę rozbudowy węzła krakowskiego, budowy linji kolejowej Kraków—Miechów, oraz szereg innych postulatów z dziedziny spraw kolejowych. Celem uchylenia anomalji, jaką przedstawiał fakt roznoszenia w Krakowie poczty, nadchodzącej z Warszawy, dopiero za drugim chodem listonoszy, zgłosiła Izba **wniosek, o przeniesienie przewozu pocztowego z nocnego pociągu osobowego, do nocnego pociągu pospiesznego, jako wcześniej do Krakowa przychodzącego.** Izba udzieliła szereg opinji, wywiadów i informacyj władzom i zainteresowanym stronom w sprawach bieżących, a na żądanie Województwa krakowskiego złożyła opinję w sprawie uregulowania stosunku liczebnego uczniów do kwalifikowanych pracowników w przemyśle graficznym.

W wykonaniu uchwał poprzedniego Plenarnego Zebrania Izby

PRZEDŁOŻONO MINISTERSTWU SKARBU NASTĘPUJĄCE MEMORJAŁY:

1. w sprawie podwyższenia górnej granicy rocznego obrotu, będącego podstawą do ulgowego wykupna świadectwa przemysłowego III. kategorji **do kwoty 40.000 zł.**

2. w sprawie wyłączenia z podstaw opodatkowania, przy wymiarze państwowego podatku przemysłowego, udowodnionych księgami handlowemi od setek dyskontowych i prolongacyjnych oraz strat, poniesionych na dłużnikach, z tytułu nieściągalnych należytości.

3. w sprawie dostosowania praktyki interpretacyjnej pojęć „zużycie" i „przerób" — z punktu widzenia ustawy o państwowym podatku przemysłowym — do orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Sprawozdanie przyjęła Rada **bez dyskusji jednomyślnie do wiadomości**, poczem prezes Epstein zgłosił rezygnację p. Alberta Ungara z urzędu radcy Izby. Rada uchwaliła zwrócić się do p. Ungara z prośbą, by mandat zatrzymał, poczem uchwalono projekt regulaminu plenarnych zebrań Izby.

Wkońcu rozwinęła się dyskusja ogólna, w której poruszono

SZEREG DONIOSŁYCH ZAGADNIEŃ GOSPODARCZYCH.

Radca Rąb domagał się znowelizowania przez Rząd ustawy o poborze podatku obrotowego, odpowiednio do ciężkich warunków egzystencji stanu kupieckiego; radca **Pfeffer** uzasadniał **konieczność przedłużenia terminu przeróbek portali sklepowych w Krakowie, obniżenia cen prądu dla lokali, zredukowania taks od pobytu w miejscowościach letniskowych i uzdrowiskowych, obniżenia poboru od konsumcji w uzdrowiskach, przestrzegania przez przedsiębiorców autobusowych liczby pasażerów w wozach** itd; radca**Adelman** wysunął postulat skrócenia jazdy koleją z Krakowa do Wrocławia, zaprowadzenia stałej komunikacji wprost z Budapesztem przez Orłów, oraz przeciwdziałania próbom wyłączenia terytorjum Śląskiego z krakowskiej Dyrekcji Kolei do Katowickiej, **radca Neumann mówił o trudnościach paszportowych**, na jakie natrafia kupiectwo i podkreślał konieczność uwzględnienia przez władze dłuższego terminu ważności paszportu kupieckiego, **radca dr Zimmermann poruszał sprawę kontroli ksiąg kupieckich i domagał się zniesienia tej kontroli krzywdzącej w dużej mierze świat kupiecki.**

Na zgłoszone wnioski i interpelacje dawał szczegółowe wyjaśnienia **prezes Epstein**, przyczem oświadczył on, że Zarząd Izby, bądźto już interwenjował w szeregu poruszonych spraw, bądźteż interwencję taką u odpowiednich czynników podejmie.

Ekscesy antyżydowskie w Kowlu

Donoszą z Kowla: W ubiegłą niedzielę wieczorem zaczęły po różnych częściach miasta grasować bandy uzbrojonych chuliganów, które urządzały napady na przechodniów żydowskich,. W ciągu dwóch godzin zostało 15 Żydów lekko i ciężko rannych.

W poniedziałek wieczorem ekscesy powtórzyły się, przyczem chuligenie posługiwali się niekiedy bronią palną. Śmiertelnie ranny został od kuli rewolwerowej Hirsz Basker, którego odwieziono do szpitala. W nocy z poniedziałku na wtorek wybito w szeregu domów żydowskich szyby. Ofiarą napadów padło dotychczas około 40 Żydów, z pośród nich jest kilku ciężko rannych.

Wśród ludności żydowskiej zapanowała panika. Wczoraj udała się do starosty kowelskiego delegacja złożona z najpoważniejszych obywateli żydowskich, która prosiła o pomoc i interwencję władz. Starosta przyrzekł delegacji podjąć wszelkie kroki celem zlikwidowania ekscesów.

Korespondent kowelski „Momentu" telefonuje swemu pismu w środę wieczorem: We wtorek wieczór miasto było jakby wymarłe. Bramy domów zamknięte, na ulicach miasta nie widać ani jednego przechodnia żydowskiego. Zdarzyło się jeszcze kilka napadów. Napastnicy wybili wiele szyb w domach żydowskich. Delegacja żydowska udała się ponownie do starosty, który oświadczył, że ma za mało służby bezpieczeństwa, mimo to uczyni wszystko, co leży w jego mocy, by spokój został przywrócony. Dziś wyjechała do Łucka specjalna delegacja celem interwenjowania u wojewody.

KONCENTRACJA W NIEMIECKIM PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM. Hamburskie zakłady włókiennicze „Norddeutsche Juteindustrie A. G." o kapitale zakładowym 500 tysięcy marek niem. połączyły się z wielką berlińską fabryką wyrobów włókienniczych „Deutsche Textilvereinigung A .G." („Detag").

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 3. 7. 1930. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc. Premjowa Pożyczka inwestycyjna 110.50.

Na dzisiejszem zebraniu giełdowem początek okresu wakacyjnego objawił swe działanie w całej pełni Większość papierów prawie w zupełnem zaniedbaniu z powodu braku zapotrzebowania. W minimalnych ilościach dokonano transakcyj z papierów procentowych 4-proc. Prem. Pożyczką inwestycyjną po kursie nieco słabszym.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zasadniczych zmian. Popyt nieco większy Podaż wystarczająca. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i jedna czw. do 8.89 i jedna czw., czeki bankowo 8.90 i pół do 8.91 i pół Warszawa dol. 8.88—8.89, czeki 8.90—8.91. Lwów dol. 8.88—8.89, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw. Katowice dol. 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Notowanie dzienne Banku Polskiego niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3. 7 PAT. Akcje: Bank Dyskontowy 116, Bank Polski 168 i pół, Bank Zw. Sp. Zarobk. 72 i pół, Strom 92, Częstochowa 32 i pół, Warsz. Fabr. Cukr. 30 i trzy czw., 31, Cegielski 52. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 110, 5-proc. dolarowa 60 i jedna czw., 5-proc. konwersyjna 55 i trzy czw., 6-proc. dolarowa 77, 7-proc. stabilizacyjna 88, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Belgja 124.60, 124.91, 124.29, Gdańsk 173.45, 173.88, 173.02, Londyn 43.39, 43.50, 43.28, N. Jork 8.909, 8.929, 8.889, Paryż 35.06, 35.15, 34.97, Praga 26.46 i jedna czw., 26.52 i trzy czw., 26.39 i trzy czw., Nowy Jork telegr. 8.921, 8.941, 8.901, Szwajcarja 173.06, 173.49, 172.63, Wiedeń 125.93, 126.24, 125.62, Włochy 46.77, 46.89, 46.65, Berlin 212.71.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 3. 7 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.57—169.07, Budapeszt 123.79—124.09, Bukareszt 4.20 i jedna ósma do 4.22 i jedna ósma, Londyn 34.39 i trzy czw., 34.49 i trzy czw., Nowy Jork 706.90—709.40, Paryż 27.78 i pół do 27.88 i pół, Praga 20.97 i trzy ósme do 21.05 i trzy ósme, Warszawa 79.19—79.47, Zurych 137.16—137.66, Amerykańskie 704.10—708.10, Niemieckie 168.42—169.02, Francuskie 27.83—27.99, Włoskie 37.19—37.35, Szwajcarskie 137.05—137.85, Czeskie 20.95 i pół do 21.07 i pół, Węgierskie 123.82—124.22.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.71, Renta lutowa 1.705, Renta koronowa 171, Losy Tureckie 18, Fanto 095, Karpaty 3.15.

Atrakcja w Sopotach

(LIST Z SOPOT).

Sopoty i nadpowietrzna kolejka wodna stały się obecnie pojęciem tak nierozerwalnem, jak Egipt i piramidy, Plac św. Marka i gołębie. Nie jest to wszakże ani piramida, ani gołąb — to ale kolejka napowietrzna, sprowadzona z Ameryki, taka, jak oddawna już istnieje na światowych plażach Miami i Florydy. Ma ona około 35 m. długości, skąd z wysokości 10 m. ześlizga się prosto we wodę.

Oto więc Sopoty zdobyły sobie nową atrakcję. Można się saneczkować, jednak nie po białym śniegu, lecz po błyszczącem i świetlistem morzu. Jazda bądź to solo bądź to ze słodkim miłym ciężarem (o ile się go posiada) rozpoczyna się rzutem z góry, by potem coraz szybciej razem zanurzyć się w mokrą toń.

O ów miły ciężar, o ile się go nie posiada, nie trudno. Czyni się to tak: ukłon, — czy mogę Panią prosić do suwaka? tak, jakby się mówiło: czy mogę Panią prosić do tanga? I rzadko odpowiedź brzmi — nie.

Zdarza się, że masz szczęście być świadkiem sceny zazdrości. Oto mąż zarzuca swej młodej małżonce zbytnią pasję w saneczkowaniu się, — ten kaprys już trwa za długo. — Przyjaciel, jej partner w saneczkowaniu pociesza: Nie należy nigdy kobiecie zarzucać jej kaprysy, — cóżby jej bowiem pozostało, gdyby ją owych kaprysów pozbawiono?

Więc saneczkują się wszyscy i we wszystkich możliwych pozach. Tęgi pan Majer woli zesuwać się na brzuchu, jego przyjaciółka na plecach — a przezorna Lilly zesuwa się siedząc.

Muzyka, śmiechem i uruchomieniem kolejki nadwodnej rozpoczął się sezon w Sopotach.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 3. 7 PAT. Paryż 20.26, Londyn 25.06 i trzy czw., Nowy Jork 5.15.37 i pół, Belgja 73, Włochy 27 i pół, Berlin 122.91, Wiedeń 72.78, Praga 15.29, Warszawa 57.90, Budapeszt 90.25, Bukareszt 3.06 i trzy czw.

Dookoła polemiki z prof. Herschem

Nasz współpracownik, p. dr. M. Kahany wystosował następujący list do redaktora „Kurjera Warszawskiego“:

W numerze „Kurjera Warszawskiego“ z dn. 15 czerwca przeczytałem wczoraj dopiero artykuł wstępny znanego publicysty, pana B. K. pt. „Fikcja i budowa na wulkanie“ omawiający zagadnienie palestyńskie. Autor artykułu oparł się o polemikę, jaka wywiązała się między mną a prof. L. Herschem na łamach „Przeglądu Współczesnego“ i doszedł na tej podstawie do konkluzji mnie bardzo zaciekawiających.

Wspomniana w tym artykule replika prof. Herscha na moje wywody o sjoniźmie (ogłoszone w odpowiedzi na jego rozprawę pod tyt. „Sjonizm i tragedja palestyńska“) utrzymana była w tonie tak namiętnym i „wulkanicznym“ — przy wielkiem zresztą ubóstwie argumentów rzeczowych — że postanowiłem zrezygnować z dalszej polemiki z nim. Nie chciałbym natomiast pozostawić bez odpowiedzi artykułu wielce czci godnego p. B. K., który, zdaniem mojem, oparty jest na szeregu nieporozumień lub niezrozumień.

Niewiem, czy p. B. K. zadał sobie trud przeczytania mojej rozprawy o sjoniźmie, czy też — jak to wynika z sposobu, w jaki streścił moje wywody — poprzestał jeno na przeczytaniu tego, co o nich powiedział prof. Hersch. Stwierdzam w każdym razie, że w artykule swoim p. B. K. streścił bardzo obszernie wywody prof. Herscha, a o moich własnych wywodach zacytował tylko kilka zdań z repliki prof. Herscha. Wyjaśnię przykładem nieporozumienia, jakie z takiej metody wynikać muszą dla samego p. B. K. i dla czytelników jego artykułu: Pisałem, że „Żydowska Siedziba Narodowa różni się od zwyczajnej koncepcji państwowej m. in. tem, że podmiotem prawa w niej nie jest tylko ludność żydowska tamże osiadła, ale cały naród żydowski“. Zaraz *w następnym* zdaniu wyjaśniłem twierdzenie to w ten sposób: „Ta osobliwość nie oznacza oczywiście jakoby statut polityczny Żydów pozapalestyńskich miał doznać jakiejś zmiany, ale uwydatnia się, z jednej strony, w międzynarodowem uznaniu łączności historycznej narodu żydowskiego z Palestyną, a z drugiej strony, z wynikającem stąd *prawie* swobodnej li tylko możliwościami absorbcji ekonomicznej ograniczonej imigracji do Palestyny każdego Żyda, bez względu na jego przynależność państwową“. Prof. Hersch zacytował tylko *pierwsze* wyż wspomniane zdanie, przemilczając drugie i wysnuł zeń wręcz absurdalny wniosek o „podwójnej przynależności państwowej Żydów“ której ja miałbym się rzekomo domagać! I p. B. K. — niestety! — argument ten powtarza, bo może nie czytał tej mojej rozprawy. Sprawa jest jednak całkiem jasna, nawet dla kogoś, kto nie jest przyzwyczajony myśleć kategorjami prawniczemi: Weźmy naprzykład miljony Polaków żyjące zagranicą jako obywatele państw obcych i nieprzestające manifestować swojej łączności historycznej z państwem polskiem. Czy wpadnie komuś na myśl twierdzić dlatego, że Polacy mają „inaczej mówiąc“ wszędzie podwójną przynależność państwową? A gdyby ponadto państwo polskie wydało ustawę, według której każdy Polak, bez względu na jego przynależność państwową, miał *prawo* swobodnej imigracji do Polski, czy stworzyłoby to wszędzie „podwójną przynależność państwową“ dla Polaków?

Inny przykład. Napisałem, że mandat palestyński musi być narazie wykonany „wbrew woli“ Arabów palestyńskich, pod kontrolą międzynarodową, przez świadomego swych obowiązków mandatarjusza i *dodałem* (czego jednak p. prof. Hersch i temsamem p. B. K. już nie zacytowali): „Na tem właśnie polega sens mandatu palestyńskiego i dlatego rola mandatarjusza (tj. Wielkiej Brytanji) w doprowadzeniu do *porozumienia żydowsko-arabskiego* jest kapitalną — o wiele ważniejszą niż rola samych Żydów“. A nieco dalej zakonkludowałem: „Antagonizm żydowsko-arabski przedstawia się tak w dziedzinie politycznej, jak i w dziedzinie ekonomicznej i społecznej, jako konflikt narodowego ruchu wolnościowego, przynoszącego postęp i radykalne reformy socjalne, z uporem prymitywnie nacjonalistycznych arabskich panów feudalnych, chcących wszelkimi środkami utrzymać ich średniowieczny *status quo*. Jest zarazem jednym z objawów walki cywilizacji zachodniej z broniącym się przed jej inwazją kwietyzmem orjentalnym“.

Osiedlenie Żydów w Palestynie jest oczywiście — abstrahując od ideału, jaki mu przyświeca — pracą kolonizacyjną. Jak długo świat świat tem napotykała każda kolonizacja na opór tych lub innych klas społecznych ludności tubylczej. Gdyby opór taki miał być decydującym argumentem przeciwko podobnym przedsięwzięciom to większość kwitnących dziś i pełnowartościowych ustrojów w Afryce, w obu Amerykach, w Azji i Australji, musiałaby już dawno — w myśl „wulkanicznej“ tezy prof. Herscha—wylecieć w powietrze.. Przy tem zważyć należy — i każdy o tem wie, — że kolonizacja Palestyny dokonująca się pod kontrolą międzynarodową nie ma absolutnie nic wspólnego z dawnemi, często haniebnemi metodami kolonizacyjnemi, lecz jest właśnie najwspanialszym i napewno dotychczas jedynym w historji przykładem wykonywania owej „świętej misji“ cywilizacyjnej, jaką miał na myśli Pakt Ligi Narodów, stwarzając w miejsce dawnego systemu kolonjalnego system mandatowy.

Niewiem, jak można nazwać realną, praktyczną pracę kolonizacyjną Żydów w Palestynie fikcją. Czy p. osuszenie bagien w dolinie Emek (między Hajfą a Tyberjadą) i osiedlenie tamże w przeciągu 10 lat około dziesięciu tysięcy Żydów na roli jest fikcją? Czy wybudowanie w przeciągu kilkunastu lat, na piachach i wydmach, gdzie przedtem nawet trawa nie rosła, miasta Tel-Awiw liczącego obecnie 40.000 mieszkańców jest fikcją? Czy przez wszystkie cywilizowane państwa świata uroczyście potwierdzony mandat palestyński jest fikcją? Czy nie jest raczej fikcja czysto akademickie przez prof. Herscha do potrzeb jego polemiki przyrządzone porównywanie machinacji notablów arabskich z polskim ruchem wolnościowym 19 wieku? Czy nie jest fikcją świadome zapoznawanie ogromnej ewolucji, przez jaką przeszedł sjonizm od czasów Deklaracji Balfoura? Czy nie jest fikcją sięganie po argumenta przeciwko sjonizmowi do arsenału starych, zardzewiałych pocisków z przed lat trzydziestu? Czy nie jest fikcją wreszcie rozpatrywanie kwestji żydowskiej ciągle jeszcze pod kątem widzenia skompromitowanej, z rzeczywistością życiową, z ewolucją całego świata nowoczesnego najzupełniej sprzecznej teorji o asymilacji jako jedynym sposobie rozwiązania tej kwestji? Jeżeli istotnie dopatrywać się gdzieś poważnego niebezpieczeństwa, to właśnie w *tych* fikcjach.

Prowadzą one np. do tego, że dla potrzeb „oceny“ sytuacji sjonizmu ogłasza się (zob. artykuł p. B. K.) że Albert Londres jest Francuzem „przyznającym się do narodowości żydowskiej“, podczas gdy w rzeczywistości Albert Londres jest Francuzem katolikiem, bez najmniejszej domieszki krwi żydowskiej w swoich żyłach, a jedynem co ma wspólnego ze żydostwem jest może — jego czarna broda. Prowadzą do tego, że tak poważny i ceniony publicysta obozu konserwatywnego jak p. B. K., nie poznaje, że istotnem niebezpieczeństwem socjalnem, dla Żydów polskich, a temsamem i dla państwa polskiego byłoby zachwianie ich wiary w możliwość zrealizowania żydowskiego ideału narodowego w Palestynie. — — — — — —

Genewa, 23. 6. 1930 r. *Mieczysław Kahany*

MAŁY FEJLETON

FRANK CRANE

Najstarsze drzewo

Nigdy jeszcze tam nie byłem, ale pragnąłbym tam się udać: do Meksyku, do miasta Oaxaca, a potem dwie i pół mili na wschód do wsi Santa Marja de Tule, gdzie na cmentarzu wznosi się najstarsze drzewo na świecie.

Chciałbym spocząć pod jego konarami, objąć ramieniem pień i wchłaniać w jego cieniu tchnienie minionych wieków. Nic na świecie nie zdoła wzbudzić tego nastroju tak, jak to drzewo. Gdybym był poganinem, prócz słońca ubóstwiałbym również drzewo, które z pośród wszystkich roślin wydaje mi się najbliższe człowiekowi..

Według Pisma Świętego w zaraniu dziejów ludzkości w raju stało drzewo poznania. W ostatniej minucie drzewo życia widnieć będzie na niebie.

Drzewo jest największym skarbem człowieka, zaopatruje go bowiem w żywność, materjały budowlane i broń. Drzewo jest najstarszym przyjacielem człowieka.

Viktor Hugo zwrócił uwagę, że rzeki ze swemi dopływami stworzone zostały na wzór rozłożystych drzew. Spójrzcie na mapę, a przekonacie się jak wygląda Amazonka lub Mississippi.

Drzewo w Santa Maria del Tule ma za sobą 50 wieków. Było więc już stare, gdy Adam, Ewa i wąż utworzyli pierwszy trójkąt małżeński w raju.

Wiatr przynosił mu wieści o powstaniu i upadku Babilonu i Niniwy. Pamięć tego drzewa sięga tych czasów, gdy stopa ludzka nie dotknęła jeszcze ziemi.

Przeżyło ono długie, milczące wieki, zanim Wikingowie ujrzeli Nowy Świat, zanim Kolumb odkrył nowe ziemie. Ono jest starsze niż jakikolwiek pomnik, stworzony rękoma ludzkiemi. Piramidy są wobec niego „młodzieniaszkami“.

John Muir stwierdził, że drzewa mamutowe Kalifornji mają 4 tysiące lat. Ale i one są „dziećmi“ wobec tego najstarszego drzewa na świecie.

Otaczają go owady, dzień zaledwie żyjące i ludzie, których przeciętny wiek wynosi 80 lat.

Pewnego dnia wybiorę się do Santa Maria del Tule, i zatrzymam się na chwilę w cieniu najstarszego drzewa. Dotknę starej kory i będę miał wrażenie jakgdybym dotykał jednego z demiurgów, który pomagał przy budowie świata. Opadną ze mnie wszystkie troski codzienne, niczem odzież, i zrozumiem co znaczy słowo „wieczność“.

Dlatego chciałbym raz w życiu pojechać do Meksyku, do wsi Santa Maria del Tule, gdzie na cmentarzu wznosi się najstarsze drzewo świata.

Obowiązek zeznawania świadków

według nowej procedury karnej

Złożenie zeznań w procesie karnym w charakterze świadka uważane jest dziś powszechnie za obowiązek obywatelski. Występuje tu moment pomocy, jaką obywatel udziela państwu przy wymiarze sprawiedliwości karnej. Przed obywatelem, wezwanym na rozprawę w charakterze świadka, powstają następujące pytania: Czy stawiennictwo jego jest obowiązkowe, a dalej, jaka jest rozciągłość obowiązku zeznawania, t. j. inaczej mówiąc, na jakie pytania w sądzie może świadek nie odpowiadać, i wreszcie jakie skutki pociąga za sobą odmowa złożenia zeznań.

Co się tyczy pierwszej kwestji, nowa procedura nasza dekretuje krótko (art. 117 k.p.k.) „za nieusprawiedliwione niestawiennictwo sąd skazuje świadka na grzywnę do 500 złotych, oraz na zapłacenie kosztów, wywołanych odroczeniem rozprawy z powodu jego niestawiennictwa. Grzywna, w razie niemożności jej ściągnięcia, zamienia się na areszt do 2 tygodni. Ponadto sąd w razie potrzeby zarządza przymusowe sprowadzenie świadka". Tak więc w wypadku nieusprawiedliwionego niestawiennictwa świadka, może sąd stosować kary, a oprócz tego środek przymusowy, jakim jest sprowadzenie świadka.

Gdy świadek jest już obecny na rozprawie i rozpoczyna swe zeznanie, wyłania się poważna kwestja, czy o wszystkiem musi opowiedzieć, czy na pewne pytania wolno nie odpowiadać. Pod tym względem interesujące są przepisy różnych prawodawstw.

Prawo francuskie jest rygorystyczne wobec świadków i nie zezwala w żadnym wypadku, aby świadek dla jakichkolwiek względów osobistych odmówił odpowiedzi na pytanie sądu. Stąd we Francji świadek, który przed sądem zeznał nieprawdę, aby zataić, iż on sam np. dokonał kradzieży, ulega karze narówni ze świadkiem, winnym fałszywego zeznania z całkowicie innych pobudek. Stanowisko mniej rygorystyczne od prawa francuskiego zajmowała niedawno obowiązująca w b. Kongresówce procedura karna rosyjska, niemiecka, a wreszcie obowiązujący u nas kodeks postępowania karnego. W myśl art. 106 naszej ustawy „świadek ma prawo nie odpowiadać na pytania co do okoliczności, których ujawnienie mogłoby narazić na odpowiedzialność za przestępstwo jego samego lub małżonka, względnie bliskiego krewnego czy też po winowatego". To stanowisko procedury polskiej, mniej rygorystyczne od prawa francuskiego, nie wydaje się, zdaniem prof. Glazera („Gazeta Sądowa Warszawska" Nr. 17/1930 rok) słusznem i właściwem. A zatem we wszystkich innych wypadkach, akcentuje prof. Glazer, także wówczas, gdyby następstwem odpowiedzi miała być dotkliwa szkoda materjalna lub hańba dla świadka lub członka jego rodziny, świadek nie może się uwolnić od obowiązku zeznawania. Biorąc rzecz konkretnie, kobieta, zapytana przez sąd, jak bliskie stosunki łączyły ją z oskarżonym, nie mogłaby w myśl zasady naszej procedury uchylić się od odpowiedzi. Czy odpowiedź świadka w tego rodzaju drażliwej kwestji mogłaby być zgodna z prawdą, wydaje się wątpliwem, a zatem słusznie prof. Glazer stawia pytanie, czy tego rodzaju bezwzględne stanowisko prawodawcy wobec świadka jest zgodne z zadaniem prawa. Liczyć na prawdomówność świadka — człowieka przeciętnego, który przez zeznanie swe ma shańbić siebie lub osobę bliską, na to liczyć na prawdę nie można, a przez przepis rygorystyczny świadka takiego popycha się w kierunku fałszywego zeznania, w kierunku krzywoprzysięstwa. Często świadek może nie móc ujawnić jakiejś okoliczności hańbiącej kogoś, będąc związany np. słowem honoru. Rygorystyczny przepis prawa stawia go w kolizji między nakazem etyki a prawa. Szukając wyjścia z tej sytuacji, świadek ucieknie się do tak częstego, niestety, wykrętu: „nie pamiętam". Ostry przepis naszego prawa podyktowany jest względami i dążeniem do wykrycia prawdy materjalnej w procesie karnym, ale w imię tego wzniosłego celu nie można całkowicie poświęcać interesu prywatnego. Ustawa austrjacka i projekt niemiecki stoją na stanowisku liberalnem wobec świadków i zwalniają ich od zeznań, gdy mogą one skutkować hańbę dla świadka lub też bezpośrednią i znaczną szkodę majątkową. To unormowanie kwestji zabezpiecza zarówno interes prywatny, jak i publiczny. Art. 106 procedury naszej winien ulec uzupełnieniu w tym właśnie kierunku.

K. Kl.

Hiszpanja przezwycięża z trudnością fatalne dziedzictwo dyktatury

Rząd gen. Berenguera objął władzę po Primo de Rivierze, jako rząd tymczasowy. Zadaniem jego było wnieść uspokojenie do kraju, „ułatwić przejście od ustroju dyktatorjalnego do demokratycznego", oraz przeprowadzić wybory do Cortezów. Znaczną część owych reform gen. Berenguer już wykonał: przeprowadził powszechną amnestję, przywrócił moc zawieszonych praw obywatelskich ludu, usunął ograniczenia wolności z okresu dyktatury, a jednak — Hiszpanja jeszcze się nie uspokoiła. Stale pogarszający się stan waluty, kryzys gospodarczy, rozpolitykowanie najszerszych mas ludowych, nieustanne strajki studentów i robotników, rozruchy, niepewna sytuacja w armji, do której powrócili zrewoltowani oficerowie, a nadewszystko — nurtujące cały kraj zagadnienie ustrojowe: z królem, czy bez króla ma się odrodzić demokratyczna Hiszpanja — oto dzisiejszy stan po tamtej stronie Pirenejów.

Szef rządu tymczasowego, gen. Berenguer, zachowuje w tej sytuacji zimną krew. „Zbyt długo opinja publiczna była skrępowana", oświadczył premjer dziennikarzowi francuskiemu, „aby mogła przejść normalnie do spraw bieżących, zwłaszcza zaś do palących zagadnień ekonomicznych. Co się zaś tyczy ruchu robotniczego, to zarówno związki zawodowe, jak i partja socjalistyczna kierowane są przez ludzi umiarkowanych". Słowa te podyktowane są niewątpliwie przez urzędowy optymizm. Że jednak sytuacja dla obecnego ustroju nie jest pomyślna, dowodem tego jest wypowiedzenie się szeregu wybitnych polityków hiszpańskich, już nie tylko o pokroju radykalnym, jak prof. Miguel de Unamuno, lub przywódca socjalistów Indalecio Prieto, lecz i reprezentantów odłamu zachowawczego z m. premjerem Sanchez Guerrą na czele za wprowadzeniem ustroju republikańskiego. Rzecz niemniej osobliwa, że duch republikański opanował w Hiszpanji nawet sfery akademickie, które w najbardziej nawet postępowych krajach Zachodu są zwykle reakcyjnie nastrojone.

Głównem uzasadnieniem republikanów i „noworepublikanów" z kół zachowawczych jest czynny udział korony w rządach dyktatorjalnych. Najmniej opozycyjni republikanie, jak Melquiade Alvarez (b. przewodniczący Cortezów) lub książę Santiago Alba żądają conajmniej ograniczenia praw korony, aby nie mogły się powtórzyć wypadki pogwałcenia konstytucji, na którą wszak król przysięgał.

W tym niezbyt pewnym dla ustroju monarchicznego momencie, rząd gen. Berenguera obawia się przeprowadzać wybory do nowego parlamentu. Ale sytuacja staje się z dnia na dzień coraz bardziej drażliwą. Aby zaradzić złemu, król Alfons począł szukać kontaktu z liberałowemi, i korzystając z okazji przejazdu przez Paryż, konferował z b. ministrem spraw zagranicznych ostatniego rządu demokratycznego — Santiago Alba. Jeśli wierzyć prasie paryskiej, rozmowa króla z leaderem radykalnego liberalizmu miała na celu przywrócenie sympatyj lewicy dla korony. W wyniku konferencji miał się Santiago Alba podjąć ukonstytuowania rządu demokratycznego przy udziale leadera liberałów, hr. Romanonesa Cambo i ks Alhucemas, który to rząd przeprowadzi wybory do Cortezów; wzamian jednak lewica liberalna nie będzie podnosiła spraw ustrojowych, reformy swe zaś ograniczyć ma jedynie do zwężenia praw korony. Niewątpliwie podobne wyjście z nader skomplikowanej sytuacji, w jakiej znalazł się król po upadku gen. Primo de Riviera, byłoby najbardziej zbawczem.

Tymczasem jednak w Hiszpanji wre. Zupełne rozprężenie w armji, rozpolitykowanej do cna, nieustające strajki w Bercelonie, Sewilli, Cordobie, Granadzie i Maladze (Madryt zachowują spokój), rozruchy akademickie, dalszy spadek pesety — są to trudności, których pokonanie zależeć będzie od talentu rządzenia przyszłego rządu lewicowego Santiago Alby.

ROZMAITOŚCI.

Proces, który trwał 49 lat

Mieszany sąd rozjemczy w Kairo rozpatrywał ostatnio ciekawą sprawę, która toczy się już jednym ciągiem od 49 lat! Treścią sprawy jest skarga pewnej rodziny arabskiej, wniesiona niegdyś przeciw rządowi egipskiemu o zabranie kawałka parceli gruntowej na przedmieściu Kairo. Sprawa ta przeszła już szereg sądów i szereg instancyj, rząd egipski zmienił się od tego czasu też kilka razy, tak, że z rodziny skarżącej pozostała przy życiu tylko jedna kobieta, jako ostatni potomek. I oto cierpliwość została wreszcie wynagrodzona, bo sąd rozjemczy przyznał owej kobiecie odszkodowanie w sumie około 120.000 złotych z 5% należnością za zwłokę, policzoną za ostatnich lat 25!

W Madrycie ma powstać miasto uniwersyteckie

Przez wszystkie lata swych rządów wypełnionych gwałtownemi wybuchami namiętności politycznych, pozostał król Alfons XIII. wierny swej idei stworzenia w Madrycie miasta uniwersyteckiego. Chodzi tu nietylko o rozbudowę uniwersytetu madryckiego, lecz o zapewnienie studentom warunków, któreby umożliwiły im pracę i ściągnęły fale uczącej się młodzieży obcych narodów. Na specjalnie w tym celu wyznaczonych terytorjach od trzech lat gorączkowo się pracuje, zakłada ulice i wznosi z betonu fundamenty gmachów. Na czele komitetu stanął sam król, a przedstawiciele komitetu rozwijają tak w Hiszpanji jakoteż i zagranicą bardzo ożywioną działalność, by zebrać potrzebne fundusze. Niektóre państwa łacińskiej Ameryki oświadczyły gotowość wybudowania dla swych studentów specjalnych pawilonów. Wielkie zainteresowanie panuje zwłaszcza w państwach południowej Ameryki, w Stanach Zjednoczonych i we Francji. Także w Niemczech zebrano na niemiecki pawilon 200.000 marek.

Koszta doszła do kilkuset miljonów. Co rocznie podczas urodzin króla urządza się wielką loterję, która znaczne przynosi dochody. Ameryka ufundowała uposażenie laboratorjów. Pozatem zwraca się wielką uwagę na place sportowe i na budowę otaczającego całe miasto parku.

Ostateczne pogrzebanie planu tunelu między Francją a Anglją

Angielska izba gmin odrzuciła 179 głosami przeciwko 172, wniosek w sprawie budowy tunelu poprzez kanał La Manche. Przez blisko 50 lat trwa w Anglji dyskusja na temat, czy można dopuścić do budowy tunelu poprzez kanał La Manche. Ostatnią fazą była konferencja zwołana w kwietniu 1929 przez Baldwina, w której uczestniczyli Mac Donald i Lloyd George. Była to piąta już konferencja w XX stuleciu, poświęcona temu problemowi. Utworzono na niej specjalny komitet dla zbadania tej kwestji. W międzyczasie Baldwin ustąpił, a rządy objął MacDonald, który ze swej strony zwołał szósta z rzędu konferencję, w której uczestniczyli Baldwin i Lloyd George, i przedłożył im cały materjał zebrany w tej sprawie. Ostatnio gabinet przedłożył parlamentowi cały materjał, jako substrat do dyskusji. Rezultat wyżej podaliśmy. O samym problemie tunelu pod kanałem La Manche, szczegółowo już pisaliśmy.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Związki ochrony kredytu

II.

Mówiąc o poszczególnych związkach wierzycielskich musi się na pierwszem miejscu wspomnieć o wiedeńskim **Creditorenverein v. 1870**, któremu to „z wieku i urzędu" się należy. Ten obecnie sześćdziesięcioletni jubilat posiada bogatą już historję zapoczątkowaną skromnymi środkami wiedy, gdy tego rodzaju skupienie się sfer wierzycielskich dla obrony wspólnej interesów było gdzieindziej jeszcze nieznane. Ówczesny Wiedeń był centralą wielomiljonowego środkowo europejskiego państwa, leżące go na pograniczu wschodu i zachodu Europy i miał wysoko rozwinięte i rozgałęzione stosunki handlowe i przemysłowe na wewnątrz i zewnątrz, które z natury rzeczy i z konieczności prowadziły często cały szereg firm wierzycielskich na stopę wojenną z odbiorcami. Specjalnie kiepską opinją cieszyły się Węgry i Galicja, a echo tej opinji słyszało się jeszcze teraz na ostatnim kongresie wiedeńskim w przemówieniach kilku mowców, stawiających te dwa kraje jako przysłowiowy przykład niepłacenia długów. Nic też dziwnego, że właśnie przedewszystkiem w Wiedniu powstała i zrealizowana została myśl stworzenia Związku Wierzycieli. Interesujące są fazy rozwoju tego związku podane szczegółowo w uroczystem piśmie, wydanem z okazji jubileuszowego kongresu. Pod kierunkiem odpowiednich i energicznych osób Związek ten po przezwyciężeniu początkowych trudności zaczął urastać w siłę i znaczenie, jednocząc wszystkie zainteresowane sfery i uzyskał wybitny wpływ na ustawodawstwo z odnośnych dziedzin życia gospodarczego, oraz na ukształtowanie się stosunków handlowych. Najlepszym obrazem jego działalności znaczenia jest 2.968 załatwionych w roku 1929 wypadków niewypłacalności na przeszło 25 miljonów szylingów przy osiągnięciu przeciętnej kwoty ugodowej 47.5 proc., z których przeszło 90 proc. zostało przez dłużników wykonanych. W uznaniu użyteczności i dobrej organizacji otrzymał też Związek ten rozporządzeniem z 10. III. 1925 r. ustawowe pierwszeństwo zapłaty swych kosztów spowodowanych współudziałem przy postępowaniach ugodowych.

Nader korzystne doświadczenia z działalności Związku wiedeńskiego pobudziły odnośne koła do naśladownictwa i utworzenia takich Związków o organizacji opartej na zasadach Związku wiedeńskiego, a szczególny wywarły wpływ na ukształtowanie się węgierskiej ordynacji ugodowej, przy omawianiu której Związek ten brał czynny udział. Odnośna ustawa węgierska z roku 1926 powołała bowiem do życia krajową organizację ochrony kredytu (zwaną od liter początkowych nazwy węgierskiej OHE) jako instytucję oficjalną z siedzibą w Budapeszcie, której zadaniem ustawowem jest przeprowadzenie pozasądowego postępowania ugodowego obligatoryjnie przed postępowaniem sądowem, przyczem organizacja ta ma nawet prawo (na zasadzie późniejszej noweli) spieniężenia majątku dłużnika na rzecz zaspokojenia jego wierzycieli pod nadzorem sądowym, ewentualnie za przybraniem notarjusza. Uprawnienia te wysuwają też obecnie OHE na pierwsze miejsce wśród wszystkich innych tego rodzaju stowarzyszeń, a wyniki osiągnięte w czasie trzechletniego istnienia tak co do wysokości kwoty ugodowej, jak realizacji ugody są nader dodatnie. Autor węgierskiej ustawy ugodowej (Dr Meszleny, w jednej osobie nadradca, profesor uniw. i adwokat), łączy też z rozwojem tej instytucji możliwość urzeczywistnienia swej koncepcji o t. zw. przymusowej likwidacji majątku dłużnika w wypadku jego niewypłacalności i niemożności przeprowadzenia ugody, mającej zastąpić konkurs, atoli bez wszystkich jego przykrych następstw zwłaszcza dla dłużnika. Takie wyposażenie Związku wierzycieli powinno też być — przy odpowiedniej organizacji i kierownictwie — wszędzie zaprowadzone. Prawo przeprowadzenia oficjalnie ugód pozasądowych ze skutkami sądowych ma bowiem wielkie znaczenie nietylko dla wierzycieli ze względu na szybkość zlikwidowania danego wypadku, ale i dla dłużnika, który zaoszczędza tu sobie całą moralną gehennę połączoną z jawnem sądowem postępowaniem, wywieszającem jego niewypłacalność na wielki dzwon. Praktyka bowiem wykazuje (także w naszym krakowskim Związku Wierzycieli), że sabotowanie ugody przez poszczególne jednostki z pośród wierzycieli i przyciskanie dłużnika do muru oraz wyciąganie specjalnych korzyści w ostatniej chwili należy do rzadkości ze względu na liczenie się z autorytetem większości wierzycieli i z potępieniem takich żerujących jednostek.

Wskutek dobrze zorganizowanego aparatu wywiadowczego posiada zazwyczaj każdy związek możliwie najlepsze dane odnośnie do stanu majątkowego dłużnika i na wspólnych naradach konsorcjum wierzycielskiego najspra wiedliwiej oceni zdolność płatniczą dłużnika, chroniąc równocześnie swych członków i osiągając dla nich maximum tego, co w danych warunkach da się osiągnąć oraz nadzorując wykonanie ugody. Dlatego też instytucje te zdołały zaskarbić sobie zaufanie obu stron, wierzycieli i dłużników, czego wyrazem są wzmagające się wszędzie ilości członków oraz bezpośrednie zwracanie się dłużników do związków w wypadkach niewypłacalności o przeprowadzenie ugody.

Również u nas jesteśmy świadkami podobnego zjawiska, choć przyznać należy, że ze względu na ciasne jeszcze horyzonty zwłaszcza naszych sfer handlowych skupianie się w takie związki odbywa się jeszcze w nieco słabszem tempie.

Adw. Dr. Apte

Podłoże kryzysu rolniczego w Polsce

Wszyscy odczuwamy kryzys naszego rolnictwa, narzekamy na niskie i ciągle jeszcze spadające ceny ziemiopłodów, szczególnie zbóż, mówimy o nadciągającej zniżce cen na artykuły hodowlane i stwierdzamy, że z tych przyczyn skurczona siła kupna spowodowała ogólną depresję gospodarczą kraju.

Lecz pomimo tych słusznych wniosków mało zdajemy sobie sprawę, na jakiem właściwie podłożu wyrósł kryzys szczególnie naszego rolnictwa. Najwięcej spadły ceny na żyto i ziemniaki; przeciętna cena za pierwsze półrocze gospodarcze, a więc za czas od 1 sierpnia do końca stycznia następnego roku wynosiła na giełdzie poznańskiej za 1 q — żyta w r. 1927/28 — zł. 38,50, w 1928/29 — 34,40, w 1929/30 — 25,20, a w trzeciem kwartale gospodarczym 1930 r. — zł. 19,60.

W stosunku więc do cen lat ubiegłych mamy zniżkę o 30 proc., a ostatnio nawet 50 proc. w cenach na żyto.

Cena ziemniaków spadła w porównaniu do dwóch lat ubiegłych o przeszło 50 proc.

Zważywszy, że obszar zasiewu żyta wynosił w Polsce 54,2 proc. obszaru czterech zbóż, a w województwach zachodnich nawet 62,4 proc., to łącznie z obszarem zużytym pod uprawę ziemniaków mieliśmy średnio w całej Polsce 45 proc. całkowitych gruntów ornych, zużytych pod uprawę żyta i ziemniaków. Stosunek ten zwiększa się dla województw zachodnich i wynosi 55,5 proc. całkowitego obszaru gruntów ornych.

Uważamy zbiory roku 1929 za dobre, z 1 ha mieliśmy przeciętnie w Polsce 12,1 q. żyta, więc wartość brutto zbiorów żyta z 1 ha wynosiła przy wyżej wspomnianych cenach w r. 1929 około 300 zł w przeciwieństwie do r. 1928, gdzie przy przeciętnym zbiorze 11,4 q., a cenie zł. 34,40, otrzymaliśmy zł 390, jako wartość zbioru żyta z 1 ha. O wiele gorzej przedstawia się porównanie dla województw zachodnich. Wartość zbioru brutto żyta przy znacznie większych zbiorach z 1 ha wynosi zł 380 w porównaniu do roku ubiegłego zł. 530.

Państwowy Instytut Badania Konjunktur i Cen w jednym z ostatnich zeszytów obliczył wartość sprzedanego przez rolników zboża za czas od sierpnia do marca roku następnego i wykazuje spadek dochodu za sprzedaż samego tylko żyta 100 milj zł., a wszystkich czterech zbóż 250 milj. zł. w porównaniu do przeciętnej tego samego czasu lat poprzednich. Dodamy jeszcze, że wartość sprzedanych ziemniaków zmniejszyła się o 40 proc czyli o 40 miljonów.

Należyte oświetlenie powyższych cyfr dają nam porównania z latami 1909/13 dla województw zachodnich. Przeciętna wartość zbioru żyta z 1 ha wynosiła wówczas 530 zł., gdy obecnie jak wyżej wyliczono wynosi ledwie zł. 380. Powszechnie wiadomem jest, że wszystkie środki produkcji, o ile nie pozostały na tym samym poziomie, to w każdym razie są dzisiaj droższe, a szczególnie koszta robocizny wzrosły w porównaniu z latami 1909/13 o 75 proc. Gdy zważymy, że koszta robocizny wynoszą 30—40 proc. kosztów uprawy ziemiopłodów, to zrozumiemy katastrofalne położenie producenta rolnego.

Jak z powyższego widzimy, kryzys rolnictwa polskiego spowodowany jest wobec dominującego obszaru uprawy katastrofalnym spadkiem cen na żyto i ziemniaki.

—ogo—

Nowe ulgi celne

Dziennik Ustaw publikuje rozporządzenie ministrów Skarbu, Przem. i Handlu oraz Rolnictwa, ustalające cło ulgowe przy przywozie maszyn i aparatów nie wyrabianych w kraju, a mających służyć do obniżenia kosztów, względnie zwiększenia produkcji w wysokości 35 proc. cła normalnego (autonomicznego). O zastosowaniu ulgi celnej rozstrzyga Min. Skarbu w porozumieniu z Min. Przem. i Handlu. Ponadto wprowadzono cło ulgowe na grafit zmielony dla celów odlewniczych i wyrobu tygli grafitowych — 35 proc. cła normalnego (autonomicznego), na elektrody z węgla, niewyrabiane w kraju — 10 proc. cła normalnego, na pałeczki ze szkła białego i zabarwione do wyrobu wełny szklanej i na rurki szklane do wyrobu ampułek — 20 proc. cła normalnego. Olej smarowy, używany przy wytwarzaniu z porcelany artykułów elektrotechnicznych oraz nasiona słonecznikowe, a także przybory i wyroby metali szlachetnych dla celów naukowych i technicznych bez cła. Dwutlenek baru nadmanganian potasowy, drut srebrny specjalny, walce utwardzane dla hut, dna wygięte dla t. zw. kotłów krakowych, formy stalowe „wlewnice" drut stalowy hartowany, płatki aluminjowe, pewne gatunki papieru, przędza z włókien, tkanina bawełniana surowa do wyrobu opon samochodowych — wszystko 20 proc. cła normalnego (autonomicznego). Kwas azotowy 75 proc., denzaldehyt 15 proc., bednarka i blacha 30 proc., walcaki 25 proc., drut stalowy hartowany 30 proc., dźwigi, elewatory pływające 50 proc. i tkanina bawełniana o wiązaniu satynowem 30 proc. Ponadto 10 proc. cła normalnego (autonomicznego) opłacają statki morskie i pomocnicze łodzie z własnym popędem mechanicznym, kutry rybackie i wszelkie inne o ile nie są luksusowe, doki, pontony morskie oraz pogłębiarki rzeczne, łodzie sportowe płacą 50 proc. cła.

Polscy pracownicy umysłowi przeciw uchwale Międzynar. Konferencji Pracy

Wobec powzięcia przez XIII międzynarodową konferencję pracy w Genewie uchwały o 48-godzinnym tygodniu pracy dla pracowników umysłowych Centralna organizacja związków zawodowych pracowników umysłowych w Polsce wysłała do Międzynarodowego Biura Pracy na ręce p. Alberta Thomasa depeszę protestacyjną następującej treści:

„W imieniu polskich pracowników umysłowych, którzy na mocy zwyczaju korzystają od wielu lat z 7-godzinnego dnia pracy, niniejszem zakładamy stanowczy protest przeciwko ustanowieniu drogą konwencji międzynarodowej 48 godzinnego tygodnia pracy, pogarszającego warunki pracy pracowników umysłowych w Polsce. Uważamy, że prawo międzynarodowe winno polepszać warunki, i

istniejące w poszczególnych krajach, a nie pogarszać ich".

Delegaci rządu polskiego na konferencji genewskiej zajęli w stosunku do uchwalonego projektu stanowisko negatywne.

GÓRNY ŚLĄSK—GDYNIA Mimo ciężkiej sytuacji finansowej roboty nad wykończeniem magistrali węglowej Górny Śląsk—Gdynia postępują raźno naprzód. Już w nadchodzącej jesieni otwarty będzie prowizoryczny ruch na linji Bydgoszcz—Gdynia, a na odcinku Herby Śląskie—Zduńska Wola kursować będzie 10 par pociągów dziennie. W pełnym toku znajdują się też prace nad przebudową stacji rozrządowej w Tarnowskich Górach. Z chwilą ukończenia tych robót przelotność naszych linij węglowych Śląsk—Bałtyk wzrośnie o 900 tysięcy ton miesięcznie.

NIEKORZYSTNA DLA EKSPORTU POLSKIEGO ZMIANA CEŁ W ESTONJI Materjały z jedwabiu sztucznego i półjedwabne oraz whisky, importowane z krajów, z któremi Estonja ma traktaty handlowe, mają być przy imporcie zrównane pod względem cienia: whisky z koniakiem, a materjały ze sztucznego jedwabiu i półjedwabne z materjałami z prawdziwego jedwabiu.

Jest to zmiana dla polskiego eksportu niekorzystna.

FUZJA W NIEMIECKIM PRZEMYŚLE OBUWIANYM. W tych dniach powzięło walne zgromadzenie akcjonarjuszów firmy „Siegle- Gesellschaft" w Berlinie uchwałę w sprawie fuzji ze swem siostrzanem przedsiębiorstwem, znaną firmą „Salamander" w Berlinie, oraz firmą A. Lene w Bawarji. Sfuzjonowane towarzystwa utworzyć mają przedsiębiorstwo o kapitale zakładowym w wysokości 32 miljonów marek niemieckich. Dywidenda firmy Siegle wynosiła w ostatnim roku 16 proc.

ZE SPORTU

„ASY" KOLARSTWA POLSKIEGO W KRAKOWIE

Jak z pierwszych zgłoszeń do biegu kolarskiego Kraków—Zakopane wnioskować można, przewyższy tegoroczny bieg, pod względem klasy zawodników wszystkie dotychczasowe imprezy. Już samo zgłoszenie Legji warszawskiej, obecnie klubu dysponującego najlepszymi szosowcami w Polsce, świadczy o wartości biegu. Legja przysyła 8 zawodników, między którymi widzimy takich zawodników, jak Michalak, Olecki, Napieracz Witkowski, Weigert, Krawczyk, Stahl, Sołtysiak. Wśród dalszych zgłoszonych widzimy zwycięzcę ostatniego raidu Krzysztowczyka z Sosnowca. W dniu dzisiejszym mają nadejść dalsze zgłoszenia kolarzy warszawskich, łódzkich i lwowskich. Z Krakowa startują najlepsi zawodnicy Garbarni, Legji, Wawelu i Makkabi. Wspaniały puhar ofiarowany przez firmę Omega, wystawiony we firmie Stadjon, Grodzka, wzbudza ogólny zachwyt i jest jedną z najcenniejszych nagród, jakie dotychczas wogóle na jakichś zawodach ofiarowano. Start biegu w niedzielę 6 bm. z przed Magistratu.

HAKOAH—ORLĘTA 2:0 (1:0) (mistrz. C kl.) Bramki uzyskali Ellbaum i Zimmerspitz. Sędziował p. Kowal.

MECZ LEKKOATLETYCZNY WAWEL—MAKKABI. Ruchliwa sekcja lekkoatletyczna Makkabi wyzyskuje każdy wolny termin na urządzanie imprez propagandowych. I tak odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, równocześnie z trójbojem o mistrzostwo okręgu kobiecy mecz lekkoatletyczny pomiędzy zawodniczkami Wawelu i Makkabi. Zawody zapowiadają się bardzo interesująco, tembar dziej, że barw Makkabi będą broniły zawodniczki młodsze, nie ustępujące jednak wynikami swym starszym koleżankom klubowym. W programie zawodów biegi, skoki i rzuty. Zawody odbędą się na boisku Makkabi w niedzielę przedpoł.

SEKCJA GIER SPORTOWYCH ZKS MAKKABI wzywa wszystkich graczy I drużyny do stawienia się na boisku dzisiaj o 4'30 pop. celem wzięcia udziału w zawodach z WKS Wawel.

ŁTSG. (ŁÓDŹ)—CRACOVIA — ostatnie zawody ligowe Cracovii w niedzielę 6 bm. o g. 6 pop. na boisku Cracvii.

ŻYDOWSKA MŁODZIEŻ SPORTOWA W TARNOWIE urządza w niedzielę 6 bm. o 8-ej rano pod protektoratem p. wiceburmistrza dr. H. Mütza I. Doroczny Bieg okrężny lekkoatletyczny na około miasta Tarnowa. — Trasa 4200 mtr. Wpisy przyjmuje firma Goliath, Tarnów, Olejarska 6.

KORONA—WAWEL. W niedzielę dnia 6 bm. o godz. 9'30 na Stadjonie Wojsk. odbędą się interesujące zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami Korona—Wawel o mistrz. kl. A.

Na czem polega porażenie słoneczne i jak się go ustrzec?

Tegoroczne upały, mające wedle zapowiedzi trwać przez długi jeszcze czas, czynią sprawę porażenia słonecznego aktualną. Porażenie słoneczne, wywołane zostaje bezpośrednim dłuższem oddziaływaniem promieni słonecznych na obnażoną skórę, mianowicie na skórę głowy i karku. Oddziaływanie to, zrazu miejscowe tylko, stopniowo wszelako rozszerza się na coraz większą przestrzeń, drążąc zarazem stopniowo coraz bardziej w głąb i mogąc doprowadzić wreszcie do tem cięższych skutków ogólnych, w im wyższym stopniu insolacja dotyka mózgu i mlecza pacierzowego i im bardziej wskutek tego cierpi działalność serca i narządów oddychania.

Zewnętrznemi odznakami porażenia słonecznego, oddziaływającego zrazu tylko lokalnie, są oparzenia skóry, tak zwane oparzenia pierwszego i drugiego stopnia, w miarę zaś oddziaływania promieni słonecznych coraz bardziej w głąb występuje przekrwawienie opon mózgowych, wywołujących przejawy typowego zapalenia mózgu. Za miejscowem podniesieniem ciepłoty idzie podniesienie ogólnej ciepłoty ciała, przyczem zapowiedziami udaru słonecznego są: dotkliwy ból głowy, uczucie silnego zawrotu ,szum w uszach, latanie iskier przed oczami i szczególny stan nagłego osłabienia. Objawy te występują zazwyczaj wskutek poddawania się z niepokrytą głową przez dłuższy czas działaniu żaru słonecznego podczas pracy czy marszu. U człowieka śpiącego w miejscu, wystawionem na bezpośrednią operacje słoneczną, może sen przejść bezpośrednio w śmierć, w tym momencie zazwyczaj, kiedy śpiący zdaje się budzić po kilku daremnych próbach powrotu do stanu jawy.

Podane wyżej przyczyny udaru słonecznego nasuwają niezmal same przez się drogi ustrzeżenia się od niego. Pouczającą i pobudzającą do naśladowania ilustracją, zatem wzorem poniekąd, jest sposób ubierania się beduinów w rozprażonej, pozbawionej cienia pustyni, ich luźny, przewiewny turban okręcony dookoła głowy i opadający jednym końcem szerokim na kark, jasny, przeważnie biały, spowijający całe ciało burnus. Nie naśladując niewolniczo stroju beduina, winniśmy jednak za jego przykładem nie wystawiać nigdy głowy na bezpośrednie działanie żaru słońca, ale nosić lekkie, przewiewne kapelusze, czy chusteczki, o ile idzie o panie, jasne, możliwe luźne, nieprzylegające do ciała porowate ubranie, i nigdy też nie układać się na dłuższy spoczynek w miejscu niedostatecznie ocienionem, wogóle mo żliwie unikać, tak modnego obecnie opalania się przez umyślne wystawianie przez dłuższy czas twarzy, zatem głowy na bezpośrednie działanie palących promieni słońca.

Szkodliwość przesadnej wiary w uzdrawiający wpływ promieni słonecznych doprowadziła nawet ostatnio do wręcz przeciwnej tendencji, wyrażającej się w wielu niemieckich zwłaszcza uzdrowiskach w postaci hasła: „Sonne meiden!" (unikać słońca!). Istotnie bowiem, dla ludzi cierpiących na serce, także dotkniętych sklerozą, niebezpieczną jest dłuższa kąpiel słoneczna, co do której ściśle należy trzymać się wskazówki lekarza, nie zaś bezkrytycznie, jak to się dzieje zazwyczaj, poddawać jej każdy bez wyjątku organizm. Wciąż powiększająca się liczba wypadków porażeń słonecznych w znacznej części dotyka nietylko ludzi zmuszonych rodzajem pracy do długiego przebywania w słońcu, ale i tych, którzy dobrowolnie, a bezmyślnie, na jego działanie się wystawiają.

Czas byłoby też wreszcie zreformować ubranie mężczyzn podczas lata. Kobiety pod tym względem już się wyemancypowały i strój ich w porze upalnej stał się zupełni ecelowym. Jasne, luźne, przewiewne suknie, wielkie, dobrze ocieniające, zrobione z lekkiej słomy czy muślinu, tak zwane ogrodowe kapelusze, nawet obuwie w postaci plecionych, ażurowych sandałów, najzupełniej odpowiadają zadaniu. Kobiety pracujące w polu także nigdy nie pracują z gołą głową, ale zawsze osłaniają je chusteczką, czy, jak n aZachodzie, szerokoskrzydłym kapeluszem. Natomiast ubranie mężczyzn w spiekotę letnią, zwłaszcza mężczyzn z burżuazji miejskiej, urąga elementarnej wprost logice. Kołnierzyki, kamizelki, ciemne korty, skórzane zaciśnięte pasy, mające dla ochłody zastępować kamizelki i szelki, ciężkie skórzane obuwie, wszystko to powinno być przez jedyną władczynię modę zakazane podczas kanikuły, ustępując miejsca ubraniu jasnemu, nieprzylegającemu do ciała, umożliwiającemu dostęp powietrza do skóry.

Higjena odżywiania się odgrywa również decydującą rolę w zapobieganiu skutkom dłuższej insolacji. Unikanie nadewszystko spirytualji, podniecających przypraw korzennych, tłuszczów, mięsiw, a następnie zastępowanie ich lekkostrawną dietą owocowo-jarzynową, przyczem za napój używana być winna herbata, czy woda z dodatkiem cytryny i cukru — byle nie lodowato zimna — częste obmywanie twarzy i ciała wodą czy octem aromatycznym, a nadewszystko możliwe unikanie bezpośredniego oddziaływania na obnażoną skórę głowy i karku promieni słonecznych — oto jedyne sposoby uniknięcia porażenia, które aczkolwiek niezawsze śmiertelne, prowadzi jednak do bardz opoważnych zaburzeń, i którego tem samem usilnie należy się wystrzegać.

Dr. S. G.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Wzniosły utwór Sheriffa „Kres wędrówki" ukaże się dzisiaj po raz 9-ty po cenach zniżonych, z niezrównanym J. Węgrzynem w roli kpt. Stanhope. Jutro niegrana od 20 lat komedja Oskara Wilde'a „Brat marnotrawny", ostatnia sztuka w sezonie i ostatnia kreacja, w której ujrzymy J. Węgrzyna. Święty tragik ukazuje się w tej sztuce z nowej strony, w charakterze groteskowego komika. Sztukę reżyserował M. Jednowski.

— **TEATR „BAGATELA" KARMELICKA 4.** Wczorajsza premjera to prawdziwy triumf niezrównanych artystów Henryka Golda i Stanisława Petersburskiego na czele fenomenalnego zespołu jazzowego, jak również Stanisława Wolińskiego i Tadeusza Faliszewskiego. Dziś w piątek o godz. 9'15 i jutro w sobotę o godz. 9'15 ostatnie 2 przedstawienia tej niezrównanej czwórki. Bilety sprzedaje kasa teatru od godz. 10—1-ej i od 3—9'30.

— **ŻYDZI NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE TEATRALNYM WE WIEDNIU.** Na ostatnim międzynarodowym kongresie teatralnym we Wiedniu, który zakończony został w tych dniach żydowski związek artystów w Polsce, reprezentowany był przez p. Juwilera. Na kongresie rozważana była sprawa utworzenia światowego związku żydowskich artystów teatralnych. Prezes międzynarodowej unji artystów teatralnych p. Walker oraz sekretarz generalny tejże unji p. Eisler zajęli stanowisko pozytywne wobec powyższego projektu. W ten sposób projektowany światowy związek artystów teatralnych żydowskich mógłby uzyskać prawo uczestniczenia w kongresie unji, mającym się odbyć w Pradze oraz sesji egzekutywy. Jako sekretarz polskiej delegacji wziął udział w kongresie dziennikarz żydowski dr. Kleinlerer, który brał również czyny udział w wydziale prasowym kongresu. (ŻAT).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Kres wędrówki" (z udz. J. Węgrzyna, — przedst. popularne, ceny zniżone).
Sobota: „Brat marnotrawny" (premjera) z udz. J. Węgrzyna).

TEATR „BAGATELA"

Piątek: „Orkiestra H. Golda, z występami T. Faliszewskiego i St. Wolińskiego.
Sobota: „Orkiestra H. Golda z występami T. Faliszewskiego i St. Wolińskiego.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

SZTUKA „Po zachodzie słońca".
WANDA: „Higjena seksualna"
UCIECHA: „Biała księżna".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Skazaniec ze Stambułu".
BAGATELA: „W noc po zdradzie".
CORSO: „Pod sztandarem bezprawia".

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Rabini palestyńscy składają zeznania przed Komisją Sciany Płaczu

Donoszą z Jerozolimy: Międzynarodowa Komisja Ściany Płaczu w dalszym ciągu przesłuchuje świadków. Na ostatniem posiedzeniu składało zeznania kilku rabinów, m. in. rabin Tel Awiwu Uziel. Rabini wyjaśnili członkom Komisji treść modłów odprawianych przez Żydów przy Ścianie Płaczu, jakoteż podkreślili szczególną tęsknotę religijną, która żydostwo całego świata łączy ze Ścianą Płaczu.

Prasa palestyńska wyraża się z uznaniem o pracach komisji Ściany Płaczu, podnosząc z zadowoleniem, że badania swe przeprowadza bezstronnie i z całą należytą powagą.

II. Swiatowa Konferencja Radykalnych Sjonistów we Lwowie

Komitet radykalnych sjonistów na Małopolskę we Lwowie komunikuje: W dniach 13. i 14. lipca br. odbędzie się we Lwowie II-ga Swiatowa Konferencja Radykalnych Sjonistów przy udziale najwybitniejszych przywódców z kraju i zagranicy.

Radykalni sjoniści na terenie zachodniej Małopolski zechcą we wszystkich sprawach, związanych z uczestnictwem w konferencji zwracać się do komitetu na adres: Dr. Dow Donner, Lwów Zamarstynowska 21.

Współpraca „WIZO“ i „Hadasy“

Londyn (ŻAT) W dniach 23 i 24 czerwca odbyło się tu nadzwyczajne posiedzenie egzekutywy związku kobiecego „Wizo“ przy udziale przedstawicielek egzekutywy palestyńskiej oraz członka egzekutywy „Wizo“ na kontynencie. Przed posiedzeniem odbyła się dwudniowa narada egzekutywy „Wizo“ z przedstawicielkami amerykańskiej organizacji kobiet „Hadasa“ przy udziale członka egzekutywy sjonistycznej p. Henrietty Szold.

Na nadzwyczajnem posiedzeniu egzekutywy została wobec tego umówiona sprawa uregulowania stosunków wzajemnych dwóch największych sjonistycznych organizacyj kobiecych oraz utworzenia wspólnej reprezentacji w łonie Agencji Żydowskiej jak również powzięcia uchwał w sprawie działalności „Wizo“ w Palestynie i w krajach djaspory.

Ostatni punkt obejmował sprawę współpracy z radą robotnic w Palestynie oraz z organizacją kobiet „Histadruth Naszim Ibrioth“ w Palestynie, następnie sprawę reorganizacji poszczególnych instytucji „Wizo“ i wreszcie współpracę z niesjonistycznemi członkiniami „Wizo“ w djasporze.

Nowe żydożercze przemówienie Cuzy w parlamencie rumuńskim

Bukareszt 2. 7. (ŻAT) Na ostatniem posiedzeniu parlamentu rumuńskiego, w toku debaty nad ustawą administracyjną, wygłosił przemówienie prof. Cuza, który ponownie groził pogromami i rozwijał swój żydożerczy program: wypędzić Żydów, skonfiskować ich majątek itp. Przemówienie swe Cuza zakończył następującemi słowy: Jako prezydent ligi antysemickiej zgadzam się z projektem ministra spraw wewnętrznych p. Voda-Vevoda, gdyż odpowiada on zasadom, które zastosuję, gdy dojdę do władzy.

Pos. dr. Rosenberg stwierdził z oburzeniem, iż wyraźne pogróżki pogromowe prof. Cuzy w parlamencie nie spotykają się z żadnym oporem ze strony przewodniczącego Izby.

List z Rzeszowa

Echa zgonu błp. A. Tannenbauma. — Uroczyste zakończenie roku szkolnego w szkole żyd. - Strajk kin trwa. — Nowe wojskowe przedsiębiorstwo. — Zmiany kierownictwa Sądu.

Rzeszów, 3 lipca.

Z powodu zgonu błp. Tannenbauma, fundatora Domu Ludowego, w którym znajduje się szkoła żydowska, był w ubiegłym tygodniu jeden dzień wolny od nauki. Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej przed przystąpieniem do porządku dziennego burmistrz Dr. Krogulski w serdecznych słowach wspomniał o zgonie błp. błp. Tannenbauma i podniósł zasługi zmarłego dla tutejszego społeczeństwa bez różnicy wyznania.

Z tej też okazji i w celu uczczenia pamięci szlachetnego fundatora urządziło kuratorjum fundacji uroczystą akademję w Domu Ludowym, na której zjawiła się liczna publiczność. Okolicznościowe przemówienie wygłosił osobisty przyjaciel błp. A. Tannenbauma i naczelny kurator fundacji Dr. Wachtel, który główną część przemówienia poświęcił życiu zmarłego oraz ostatniemu wiekopomnemu czynowi zmarłego, twórcy wspaniałej fundacji.

Z okazji zakończenia pierwszego roku szkolnego żydowskiej szkoły ludowej odbyła się poważna uroczystość połączona z rozdaniem świadectw w obecności rodziców, Zarządu towarzystwa szkoły i dzieci. Na program złożyły się: odśpiewanie „Hatikwy“ przez dzieci szkolne, przemówienie kierownika szkoły p. Pelca, polska deklamacja uczenicy I kl. Fliegelmanówny, djalog hebrajski p. t. „Sprzeczka“ w wykonaniu uczniów II. klasy Frühlingżanki i Kirscha, deklamacja uczenicy III. kl. Trohmówny, okolicznościowe przemówienia uczenicy I kl. Rebhunówny, uczenicy III. k. Johanesówny i nauczycielki p. Dillerówny, poczem dzieci odśpiewały hymn państwowy. Uroczystość, jako pierwsza tego rodzaju w naszem mieście, wywarła niezatarte wrażenie na wszystkich obecnych.

Mimo zapowiedzianego i trwającego strajku kin miarodajne czynniki lokalne nie podjęły żadnych kroków, by kina zostały otwarte. Magistrat nie odpowiedział dotychczas na pisemny memorjał zarządów kin w sprawie ich postulatów podatkowych, wobec czego kina nadal strajkują i mamy już za sobą 2 tygodnie strajku.

Prócz kina wojskowego czynna jest w naszem mieście plaża wojskowa wraz z kabinkami kąpielowemi. Wstęp do tego „przedsiębiorstwa“ kąpielowego jest niższy niż do cywilnych kabinek, tak że prywatni zarządcy plaży mają coraz mniejsze dochody, gdyż do wojskowej plaży ma wstęp i ludność cywilna. Prywatny zakład kąpielowy nie jest w stanie konkurować z wojskowym, bo ma wydatki, których nie ma wojskowy. I tak np. straż koło wojskowego zakładu kąpielowego utrzymuje warta wojskowa (oczywiście bezpłatnie), a prywatny przedsiębiorca angażować musi płatnych dozorców. Czy jest to zatem dopuszczalne, by wojskowy zakład kąpielowy prowadził konkurencję handlową, z prywatnym, którego właściciele i pracownicy czerpią z niego dochody?

Z dniem 1 lipca br. objął funkcje naczelnika tutejszego Sądu Powiatowego dotychczasowy sędzia tegoż Sądu s. s. o. Stanisław Dydek, w miejsce dotychczasowego naczelnika Bronisława Eustachiewicza, który w tym dniu objął urzędowanie jako wiceprezes tutejszego Sądu Okręgowego i przewodniczący wydziału cywilnego.

Z ŻYCIA SJONISTYCZNEGO W KROŚNIE.

(Kor. wł.) Ostatnio bawił w naszem mieście dyrektor biura K. K. L. tow. Wiesenfeld. Na posiedzeniu Komitetu Lokalnego Org. Sjon. tow. Wiesenfeld wygłosił referat nt. „Nasza polityka rolna w Palestynie“. Nadto tow. Wiesenfeld zorganizował akcję Balfourowską, która przyniosła około 400 zł. W akcji wzięli udział: pp. Wiesenfeld, Teplicki, Hirschbekk, Engel, Romm, Roshöndler i Wallach.

W ubiegłą niedzielę odbyła się zbiórka uliczna na rzecz kolonji wakacyjnej dla org. „Haszomer Hacair“, oraz zbiórka domowa na rzecz K. K. L.

Dnia 6 bm przyjeżdża do naszego miasta gen. sekr. Egzek. krakowskiej tow. Hofstätter, aby zorganizować org „Hanoar Haiwri“. (g)

POSIEDZENIE OKRĘGOWEGO KOMITETU ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ ODROCZONE

Komitet Okręgowy organizacji sjonistycznej w Nowym Targu komunikuje, że posiedzenie plenum Komitetu okręgowego zwołane na dzień 6 bm do Suchej zostaje odroczone na dzień 13 bm. godz. 12 w południe. W tym samym dniu odbędzie się w lokalu p. Herbsta zgromadzenie publiczne.

Uroczysta akademja żałobna ku czci błp. A. Podliszewskiego

Staraniem sjonistów warszawskich odbyła się onegdaj w sali Konserwatorjum uroczysta akademja żałobna ku czci zmarłego niedawno, wielce zasłużonego działacza sjonistycznego A. Podliszewskiego. Na akademji przemawiali pp. M. J. Freid, dr. Goldflam, L. Lewite, J. Heftman, dr. Klumel, red. Goldberg i poseł Grynbaum. Wszyscy mówcy składali hołd wielkiej zasłudze Zmarłego, który był jedną z najpiękniejszych postaci ruchu sjońskiego. Po przemówieniach nastąpiła część koncertowo- wokalna .

Bajka o mordzie rytualnym w Wilnie

Przy ulicy Zakrętowej w Wilnie mieszka kupiec żydowski Reches. W środę przybyli do służącej Rechesa jej rodzice wraz z 14-letnią siostrą. W mieście jednak dziewczyna ta gdzieś zaginęła. Rychło znaleźli się ludzie, którzy „na własne oczy widzieli“, że Żydzi porwali dziewczynę i wywlekli ją w nieznanym kierunku. Przed domem Rechesa zebrał się tłum, który zajął wobec Bogu ducha winnego kupca groźną postawę. Wszelkie poszukiwania zaginionej dziewczyny nie dały rezultatu, ludność żydowska zaś przechodziła straszne chwile. Dopiero wczoraj rano dziewczyna znalazła się u siostry na Antokolu, gdzie zabłąkała się, nie mogąc trafić z powrotem.

Samobójstwo poważnego kupca żydowskiego w Warszawie

W żydowskich sferach kupieckich stolicy wywarła przygnębiające wrażenie wiadomość o samobójstwie bardzo poważanego kupca żydowskiego St. Pinkusa, szwagra prof. Szymona Askenazego. Denat był właścicielem jednej z największych i najstarszych firm węglowych w Warszawie, istniejącej od wielu dziesiątek lat. Zajmował on wspaniałe 9-pokojowe mieszkanie przy ul. Marszałkowskiej 130. W środę w południe wyszedł Pinkus ze swego biura i zapowiedział, że wróci zaraz, weźmie tylko kąpiel. Istotnie udał się do łazienki, zamykając drzwi za sobą. Gdy kąpiel przeciągała się zbyt długo, domownicy zaczęli dobijać się do łazienki, skąd żadne głosy nie dochodziły. Wyważono drzwi przemocą i znaleziono Pinkusa leżącego w wannie bez śladów życia. Kurki gazowe były odkręcone. Wszelka akcja ratunkowa nie pomogła.

Denat liczył lat 73, pozostawił żonę i troje dzieci na stanowiskach. Żadnego listu z wyjaśnieniem motywów rozpaczliwego kroku nie zostawił. Nie ulega wątpliwości, że targnął się na swe życie pod wpływem kryzysu ekonomicznego, który ostatnio bardzo dawał się firmie we znaki.

Kto zawinił śmierć śp. Ejsmonda?

Donosiliśmy już, że autem, na którem znalazł tragiczną śmierć poeta Juljan Ejsmond, kierował prof. Domaniecki i że w związku z tem panuje w Zakopanem powszechne oburzenie, gdyż prof. D. był w czasie jazdy podobno nietrzeźwy — i to już nie po raz pierwszy w czasie szoferowania. W sprawie tej zamieszcza dr St. Piotrowski list otwarty w „Gaz Warsz“, domagający się ukarania prof. Domanieckiego. „Polska“ pisze o tem w artykule „Nie wypadek, lecz zbrodnia“: „To, co się stało na szosie wiodącej z Morskiego Oka do Zakopanego w czasie wycieczki członków Pen Klub unależy nazwać nieinaczej, jak zbrodnią.

P. Domaniewski siadając na miejsce kierowcy, nie myślał najwidoczniej o drodze, jaką ma przebyć z pasażerami, lecz o czasie, w jakim tę drogę przebędzie. Śniły mu się, poprzez opary alkoholu, laury „rekordzisty“ na kamienistej, nierównej wąskiej drodze. Ruszył pełnym gazem. Na zakrętach nie zwalniał. Śmiał się, gdy auto lekko „zarzucało“. Pędził na spotkanie nieszczęścia. Znalazł je...“ W zakończeniu domaga się „Polska“, by prof. Domaniewskiego pociągnięto do odpowiedzialności.

—o—

DAR KRÓLA HEDŻASU DLA MARSZ PIŁSUDSKIEGO

Do Belwederu przybył onegdaj delegat króla Hedżasu p. Kahled- bey- el- Habim i złożył w podarunku od króla Hedżasu dla Marszałka Piłsudskiego bogate tkaniny wschodnie.

SAM SOBIE WYMIERZYŁ SPRAWIEDLIWOŚĆ

Ze Starogardu donoszą: W lesie w Radomiu pod Kościerzyną, znaleziono zwłoki komornika wy-

działu powiatowego w Starogardzie, Teodora Madajewskiego.

Madajewski popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w usta. Przy samobójcy znaleziono list, w którym oświadcza, że przed kilku tygodniami sprzeniewierzył 600 zł na szkodę wydziału powiatowego, że nie może zabić wyrzutów sumienia i sam wymierza sobie sprawiedliwość

WYROK W GŁOŚNEJ SPRAWIE BANDYCKIEJ

W Warszawie zakończył się onegdaj głośny proces sądowy w sprawie zbrodniarzy z ul. Foksal, członków bandy „Hipka Warjata". Sąd wydał wyrok, mocą którego skazani zostali Gutaszewski na bezterminowe ciężkie więzienie, Frelek — 12 lat ciężkiego więzienia, Dobiecki — 3 lata domu poprawy. Krasnodębska, Sekita i Cypeltowa zostały uniewinnione. Sam „Hipek Warjat" (Hipolit Ryter) zmarł przed procesem

FELCZER ZABIŁ DZIECKO NADMIERNĄ DAWKĄ MORFINY

Z Wilna donosi PAT: Władze policyjne zawiadomione zostały o następującym wypadku. Onegdaj zmarła 16-miesięczna córka Antoniego Zamojdy, mieszkańca wsi Nowosiółki. Zwłoki dziecka przewieziono do lekarza miejscowego w Iwiu, dr. Romockiego, który stwierdził, że dziecko było otrute morfiną. Jak wykazało dochodzenie, na krótko przed śmiercią podano dziecku lekarstwa sporządzone przez felczera Antoniego Pakucia ze wsi Sątaki. W czasie przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu felczera znaleziono różne narzędzia chirurgiczne, które skonfiskowano.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

„BANK ARABSKI" W JEROZOLIMIE. W Jerozolimie założony został „Bank Arabski" o kapitale zakładowym 15.000 f. szterl. Bank wysprzedał dotychczas 3750 akcyj.

ŻYD — KONSULEM ŁOTEWSKIM W BRUKSELI. Rząd łotewski mianował na swem ostatniem posiedzeniu p. Louis Segałowicza na stanowisko konsula łotewskiego w Brukseli.

RADA MIASTA EISENACH PRZECIWKO HECY ANTYSEMICKIEJ. Z Eisenach (Turyngja) donoszą: Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej zgłosili socjaliści i demokraci rezolucję potępiającą hecę antysemicką, uprawianą ostatnio w Turyngji przez narodowych socjalistów. Rada miejska wniosek powyższy uchwaliła.

NOWY REKTOR UNIWERSYTETU WIEDEŃSKIEGO. Wybór profesora Uebersbergera na stanowisko rektora uniwersytetu wiedeńskiego wywołał żywe zadowolenie w tutejszych kołach żydowskich. Koła te wyrażają nadzieję, że prof. Uebersberger, który znany jest jako przyjaciel Żydów, zdoła usunąć nienormalne położenie studentów żydowskich na uniwersytecie. Prof. Uebersberger jest zwolennikiem sjonizmu i bierze czynny udział w działalności austrjackiego komitetu pro-palestyńskiego.

STUDENCI NIEMIECCY ODRZUCAJĄ WNIOSEK O „NUMERUS CLAUSUS". Na ostatniem posiedzeniu ogólnego komitetu akademickiego we Fryburgu, narodowo- socjaliści zgłosili wniosek o wprowadzenie „numerus clausus" dla studentów-Żydów. 22 przeciwko 3 głosom wniosek został odrzucony.

— POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ „ICA" 12 bm. odbędzie się w Paryżu posiedzenie rady nadzorczej „Ica". W posiedzeniu wezmą udział członkowie francuscy, angielscy i niemieccy rady. Na porządku dziennym znajduje się szereg doniosłych spraw, dotyczących organizacji „Ica" zarówno w Europie wschodniej, jak i w Ameryce.

LOUIS LIPSKY — PREZYDENTEM „JUDAEA INDUSTRIAL CORPORATION". Prezydent organizacji sjonistycznej w Stanach Zjednoczonych p. Louis Lipsky wybrany został na stanowisko prezydenta „Judaea Industrial Corporation". Jak p. Lipsky zapewnia, jego udział w tem towarzystwie pozostanie bez wpływu na dalszą jego działalność sjonistyczną.

W KALEJDOSKOPIE PRASY

CENTROLEW — ENDECJA — MNIEJSZOŚCI

„Nasz Przegląd" pisze:

Możemy stwierdzić, że po kongresie krakowskim nastąpiło psychologiczne, a nawet ideologiczne zbliżenie pomiędzy Centrolewem i Endecją.

„Gazeta Warszawska" podkreśla z uznaniem dwa fakty natury zasadniczej: primo, że Centrolew chce być czysto rdzennie polskim; secundo, że gotów jest zaakcentować nawet anty demokratyczne zmiany ustrojowe, jeśli zostaną one uchwalone przez większość sejmową. Wreszcie opozycja prawicowa nie ukrywa swego zadowolenia z powodu uprzątnięcia haseł socjalnych.

Zbliżamy się tedy szybkim krokiem do **koalicji wszystkich stronnictw polskich, od Endecji do PPS**, tworzącej się pod czysto negatywnym hasłem walki z dyktaturą.

Mniejszości narodowe nie są bezpośrednio zaangażowane w tej walce tak samo, jak nie brały one żadnego udziału w przewrocie majowym. Walka o władzę toczy się wyłącznie w łonie społeczeństwa polskiego, zwyciężyła ostatecznie doktryna Narodowej Demokracji, która gotowa już przebaczyć Polskiej Partji Socjalistycznej, że wśród jej przywódców i publicystów znajdują się „osoby pochodzenia żydowskiego".

W IMPASIE

„Nasz Przegląd" kończy swe wywody:

Nowe wybory oznaczałyby faktyczną kapitulację rządów pomajowych, lecz gdyby się zanosiło na kapitulację, to i wybory nie byłyby już tak pilne.

Znajdujemy się w impasie, z którego nie widzimy żadnego wyjścia, dopóki nie nastąpi w samem społeczeństwie polskiem ostateczne przegrupowanie sił. Okres apatji i bierności minął bezpowrotnie, walka o władzę, zdobytą „na ulicy", zostaje coraz bardziej uzależniona od tej właśnie „ulicy"...

ODPOWIEDŹ „ROBOTNIKA"

Reagując na zapowiedzi kół rządowych co do wystąpienia przeciw organizatorom kongresu Centrolewu, pisze **„Robotnik"**:

P. prezes Rady Ministrów Walery Sławek uznał za wskazane „pogrozić" kierownikom i uczestnikom Kongresu Krakowskiego; jeżeli groźby p. Sławka mają oznaczać proces sądowy, — prosimy bardzo. Z pewnością nikt z posłów i senatorów lewicy i środka nie będzie się zasłaniał nietykalnością parlamentarną. Proces taki wyjaśniłby wiele. Cofnęlibyśmy się wstecz do kwietnia i maja r. 1926. Mnóstwo nieznanych dotąd faktów i dokumentów ujrzałoby wreszcie światło dzienne. Kraj zrozumiałby ostatecznie istotę i stronę zakulisową epoki „sanacyjnej": przyczyny naszej walki; konieczność walki bezwzględnej. Taki proces byłby ze strony gabinetu p. Sławka mądrym i patrjotycznym krokiem, chociaż krokiem... samobójczo wania.

Przyjmujemy chętnie zapowiedź procesu... Gdyby wszakże p. Sławek miał cośkolwiek... innego na myśli, naprzykład, w stylu słynnej mowy łódzkiej o „łamaniu kości", — w takim razie przypominamy jedną z uchwał krakowskich. Uprzedziliśmy, że bezkarności już w Polsce nie będzie.

O dziennikarzach sanacyjnych pisze „Robotnik":

Trudno ustalić, czy ci panowie piszą z rozkazu, czy z własnej gorliwości: w każdymbądź wypadku stwierdzili wszyscy razem wzięci, że w obozie „sanacyjnym" nie nauczono się niczego, że oszalały szofer polskiego samochodu nie widzi ani kamieni, ani rowów poprzez szosę, ani przepaści u końca drogi.

W listopadzie r. 1916 dzienniki rządowe Rosji tak samo nieomal zupełnie pokpiwali sobie ze zjazdu opozycji w Moskwie bo... zabrakło barykad. Był to listopad r. 1916...

„Ślepota władców" jest — widocznie — choroba nieuleczalną i nagminną pośród monarchów i dyktatorów.

„Chłodnik"

wrażenia niemieckiego pisarza z kongresu Penklubu w Warszawie

Pod tytułem „Chłodnik" zamieszcza znany powieściopisarz niemiecki Peter Flamm w „Berliner Tageblatt" swe wrażenia z niedawno odbytego w Warszawie kongresu Penklubów. Flamma zaprosił Jan Śliwiński, wysoki urzędnik prezydjum Rady Ministrów, były bibljotekarz wiedeńskiego Hofburgu, doskonały znawca międzynarodowej literatury, przed dwoma laty jeszcze właściciel nowoczesnego i pełnego smaku składu instrumentów w Paryżu — do siebie na prywatne przyjęcie. Na stole stał chłodnik, a obok niego kwaśne mleko, rozmaite mięsa, ogórki itd. Chłodnik widocznie najbardziej przypadł do smaku Flammowi, albowiem posłużył mu jako tytuł do jego artykułu.

„Czem jest P. E. N.? Poetes, Essaystes, Novellistes. Miss Davson Scott, obok Galsworthyego założycielka klubu tłomaczy te trzy litery obecnie inaczej: Paix entre nous (Pokój między nami) To uczucie prawdziwie serdecznego zbliżenia się jednostki do jednostki trwało podczas całego kongresu.

Flammowi najbardziej przemówiło do serca przemówienie „białowłosego i odważnego" marszałka sejmu Daszyńskiego, który zadania Penklubów ujął lapidarnie we formule: „Języki a nie granice!" Zaznaczono nową drogę dla rozwoju Penklubów, a w przyszłości głosować się będzie nie wedle narodów, lecz wedle centrów kulturalnych. Dla Niemiec ma to duże znaczenie, gdyż w specjalny Penklub zorganizują się przedstawiciele alemańskich grup, których na kongresie reprezentował hamburski poeta Blunk i krytyk Aleksander Neumann. Także we Francji powstanie Penklub prowansalskich pisarzy. W Belgji zorganizują się osobno flamandzcy i walońscy pisarze. Do organizacji będzie też mogła przystąpić Szwajcarja, która dotychczas tego uczynić nie mogła, ponieważ Genewa i Zurych nie mogły uzgodnić swego stanowiska.

Najważniejszą jest rzeczą, nad czem radzić się będzie na przyszłych kongresach. Nie trzeba sobie jednak nad tem łamać głowy, wystarczy, że przez osiem dni obradować będą najlepsze głowy świata nad tem, kto ma otrzymać nagrodę Penklubów. Już teraz należy atoli zaznaczyć, że nagrodę tę przyznać się powinno nie uznanemu już pisarzowi, lecz co dwa lata powinno się wybrać z grona nieznanych pisarzy jednego, któryby był godnym nagrody Penklubów

Nie trzeba zresztą organizację budować na zasadach oficjalnego parlamentaryzmu, parlamentaryzm jest konieczny dla polityki, ale w dziedzinie ducha może być niebezpieczeństwem. Należy odrzucić precz wszystko, co oficjalne, a za najważniejszą rzecz uważać wzajemne poznawanie się.

W dalszym ciągu swego artykułu pisze Flamm o Polsce: **Bezpośrednio obok elegancji i bogactwa skonstatował nędzę, zwłaszcza w żydowskich dzielnicach.**

Z entuzjazmem wyraża się o Morskiem Oku i o wycieczce w Pieniny. Bardzo mu się też podobał Kraków i przedstawienie na Wawelu. Wszędzie widział skrzyżowanie się historji w nowoczesnością. Dość słów zachwytu nie ma dla Wieniawy Długoszewskiego, którego nazywa „karecistą, cyganem, pierwszym do wypitki i do wybitki, doskonałym tancerzem i uroczym „charmeurem". Ten cudowny cynik pełen krwi i serca nie opuszcza żadnego posiedzenia, ale też i żadnego bankietu kongresu".

„To jest Polska i tak wyglądał ten kongres: ogórki, mięso, jaja, mleko, raki, ale najbardziej interesującą rzeczą jest chłodnik".

DZIEŃ POLITYCZNY.

Wybory sejmowe w okręgu kowelskim

Wobec unieważnienia przez Sąd Najwyższy wyborów do Sejmu z okręgu 56 (Kowel—Luboml—Horochów—Włodzimierz) dnia 13 bm. odbędą się w tym okręgu powtórne wybory.

W komisji wyborczej zgłoszono następujące listy: Nr. 8. (Selrob — prawica), 18 (Blok mniejszości narodowych — —czołowy kandydat b. pos. Porhorskij), 20 (rosyjska), 33 (Aguda i folkiści), 36 (Ukraiński blok robotniczo chłopski), 37 (Selrob-Jedność).

Żadnej listy polskiej nie zgłoszono.

Przed unieważnieniem wyborów w okr. 56 — okręg ten reprezentowało 5 posłów wybranych z listy BB.

GEORG FINK

Przemilczana przedmowa

Gdy książka moja „Jestem głodny" ukazała się w Niemczech, ja właśnie nie mając o tem pojęcia, wyjeżdżałem z Hollywood, wioząc w walizie przedmowę i epilog wspomnianej powieści. Książka znajdowała się już na półkach księgarskich, gdy ten prolog i epilog wysyłałem. Oto jest przedmowa. Przyznaję: trochę jest w niej blagi, gdy opowiadam o Hollywood. Mary Pickford nigdy mnie nie gładziła po głowie, a wspaniały Charles Rogers nie został moim przyjacielem, wreszcie moje filmy demonstrowane są na przedmieściach w trzeciorzędnych spelunkach. Nic się nie działo z Teddy Kingiem. Ależ... czyż istnieje kres możliwości?

Jestem głodny

Dlaczego tego wieczora to wspomnienie napawa mnie taką goryczą i taką słodyczą? — Wszystko pojawia się znowu, mróz, głód, żebranina na rogach wietrznych, mokrych ulic, cięgi, policja, śmierć... śmierć matki... Jest to jakby panorama, jakby film, ale czuję go w sercu. Wszystkie te obrazy rodzą się z mojej krwi i zaczyna mi być zimno. Teraz w tę letnią noc. Mimozy pachną na dole w ogrodzie, jakiż podniecający zapach najdelikatniejszych i najskromniejszych z wszystkich roślin. Cudowna noc. Jasne, kalifornijskie powietrze, gwiazdy migocą, księżyc — ja wiem — za moim domem przegląda się w morzu..

Zanim wyruszę jeszcze raz wejdę na dach, z którego widzę morze, podwójną nieskończoność: ocean i niebo. Gdy na chwilę przygaśnie zgiełk miasta, usłyszę poszum fal. Spojrzę ku nim, ku wiecznie wiernym, zimnym osamotnionym gwiazdom. Ku wam, gwiazdy mojej młodości. Ku tobie, księżycu moich głodnych nocy.

Obecnie stół na dole nie jest nakryty. Pięćdziesiąt wyścielanych krzeseł czeka na ludzi, którzy mnie czcić będą. Przygotowywane są najsmaczniejsze kąski z Rosji, Francji, Kalifornji, z morza i ziemi... A ja jestem głodny... Jak wtedy... Czego łaknę? Was, strasznie piękne czasy, któreście tak szybko minęły?

Co jest marzeniem? Te lata młodości, które sobie rzekomo przypominam? Czy też dzień dzisiejszy, ten mój domek z białemi kolumnami na pagórku w Hollywood, moja sława, mój sukces, miłość wydawców i kobiet, kawior i ostrygi, homary i szynki niedźwiedzie, hasperyjskie owoce i arabskie cukierki tam na dole, na moim mahoniowym stole, przy którym znajdzie miejsce pięćdziesiąt osób, na stole, nakrytym koronkowym obrusem, srebrem, w oranżerji, którą znakomity malarz ozdobił różowo- błękitnymi freskami?...

Od mojego stołu wyglądam przez okno. Oślepiająca jasność panuje nad Los Angelos, ziemska pochodnia gasi gwiazdy. Reflektory igrają na niebie, a świetlne reklamy kin strzelają krwiście ni fontannami w przestrzeń. Megafony wyją, słyszę je aż tutaj. A co wyją, czem brzmi dzisiaj dwumiljonowe miasto, co odbija się echem od oceanu do łańcuchów górskich, do pustyni, przez ocean do Europy?...

Teddy King.

To nazwisko wykrzykują megafony na cały kraj w promieniu stu kilometrów. Kabel niesie je do innych części świata, radjo rozgłasza je na cały świat. Każda antena podchwytuje to nazwisko i kieruje do pożądliwych uszów

Teddy King..

Teddy King w swoim ostatnim filmie, pierwszy wielki film Teddy Kinga. Film „Biedny Teddy!" Prapremjera w Los Angelos. A po upływie ośmiu dni już go kręcić będą w Nowym Jorku i Paryżu, Londynie i Kapsztacie, Szanghaju i Berlinie, w Oslo i w Sydney. Już jest sprzedany na cały świat. Będzie demonstrowany w wioskach górskich i na stacjach połowu wielorybów w Grenlandji, dzieci hinduskie i szumowiny z Whitechapelu będą nad nim płakać, tysiące kobiet pisać będzie listy miłosne, a tysiące kapitalistów opłakiwać przeoczoną okazję zdobycia fortuny. Jakieś towarzystwo zarobi do swych miljonów nowe miljony dolarów. A Teddy King..

Teddy King..

Oto siedzi — Jestem głodny: przypomina sobie, wie, czuje. Czy rzeczywiście nie śnię? Że to ja jestem, ja, ja: biedny Teddy?

Wszyscy już jadą do miasta, wszyscy moi koledzy, dyrektorowie, robotnicy. Wszyscy chcą obejrzeć obraz w odpowiednich ramach. Z muzyką Stefana Fałka, w obliczu wielkiej publiczności. Nikt nie wątpi. Pięć tysięcy widzów w „Capitolu" wzruszy się, będzie się śmiać, szlochać, uśmiechać, krzyczeć. Tym razem sukces jest pewny! Ale oni chcą widzieć efekt, chcą efekt słyszeć. Tylko Doug, kochany bronzowy Fairbanks, pozostał w atelier. Pozatem dzisiaj wieczorem wszędzie jest swoboda. Przerwa w pracy. Na cześć Teddy Kinga Ale Douglas nie może pauzować, gdy jest akurat w środku pracy W swoim „Aladynie" Natomiast Mary jedzie. Właśnie tam na dole na ulicy miga między palmami jej Rolls - Royce: Mary jedzie — Mary spogląda w górę, ale nie widzi mnie. Na wszelki wypadek uśmiecha się, ta biało-różowa laleczka, mająca łzawą dziecinność w spojrzeniu Po tem nadciągają inni Stary Carl Laemmle i Adolf Zuckor i Jessie L. Lasky William Fox jedzie do miasta i Cecil de Mille. A w chwili, gdy przejeżdżają wszyscy rzucają spojrzenie na mój biały domek, na oświetlone okno, przy którem stoi moje biurko. Chwytam w locie ich głowy. Wszystko jest tutaj filmem.

Oto mknie Lon Chaney, którego uśmiech zmusza mnie do nagryzienia warg, bym nie wybuchnął łkaniem. Cała tajemnica serca ludzkiego wydaje mi się wyjaśniona, gdy Lon się uśmiecha. I widzę Polę Negri i Glorje Swanson w ich białych futrach i Normę i Lilian, słodką, delikatną, kruchą. Wszyscy uśmiechają się do mojego okna. Czy mnie rzeczywiście kochają? Jestem wprawdzie najmłodszy w całem Hollywood, w każdym razie ostatni z przybyłych, najnowszy, najniewinniejszy. W każdym razie ja ich kocham. — Czy wie ktokolwiek, jak oni pracują, pędzą, gorączkują się, dążą!

Oto jedzie Ronald Colman, który ma takie czyste męskie serce, i Charles Rogers zupełnie sam. Jego smutne, żywe oczy padają na mój domek. Czy sprawiam mu przykrość? Co mnie tutaj oczekuje? Ach, wszyscy chcą mi powinszować, wszyscy chcą być obecni przy moim wielkim triumfie. Wszystko tak jest urządzone, że ja mam przybyć ostatni. Ci wszyscy wielcy mężowie, zachwycające kobiety, ci piękni zdrowi ludzie chcą mnie powitać. Mam przejść przez szpaler najsławniejszych ludzi na świecie, idąc do mojej loży. Oto pojawiają się również wielcy reżyserowie, Eryk Stroheim i Griffith i Murnau i Lubicz. Oto jedzie Warner i Goldwyn. Wszyscy przybywają: Famous Players i Universal Pictures Corporation i United Artists i First National i Metro- Goldwyn- Mayer. Culver City i Universal City i Burbank i Beverly Hills opróżniają się dzisiaj wieczorem, na Montmartrze zaczną tańczyć dopiero o północy, gdy powrócą z Los Angelos.

Słyszę, że mój samochód zajeżdża przed dom. Michał, młody filipińczyk, mój szofer, delikatnie naciska trąbkę sygnałową: oto jestem. Przyjeżdża zawsze o pięć minut przed czasem. Tak, jeszcze nie trzeba się spieszyć Właśnie Ramon Novarro zatrzymuje swój powóz i woła coś do mnie na górę. Nie rozumiem go, ale kiwam ręką, słyszę przez chwilę jego śmiech, poczem Ramon daje gazu i pędzi jak strzała przed siebie. — Przelatują siostry Griffith, pojawiają się wielkie auta ciężarowe, na których siedzi po pięćdziesięciu bezimiennych, młodzi, piękni mężczyźni, promieniejące dziewczęta, wysmukłe, zdrowe, pełne temperamentu, ambitne. Radują się głośno i witają mnie żywą gestykulacją. Wydaje im się: oto siedzi człowiek, który dzisiaj w nocy jest najszczęśliwszym na świecie.

Ale...

Jestem głodny...

Piękno i bogactwo świata — tutaj te cuda wschodzą. Siedzę na ich łonie. I przypominam sobie...

Ach, kochani przyjaciele, dla czego nakłaniacie mnie, bym pisał? Co za sens ma notowanie mojego nędznego żywota! Życie młodego Teodora Königa, zwanego Teddy King, artysty filmowego w Hollywood, urodzonego w Berlinie w roku 1903, a więc liczącego 26 lat. Mówicie, że będzie pożyteczne, gdy ludzkość się dowie, skąd pochodzą jej ulubieńcy, jak ciężko zdobywa się sławę, sukces, wszystkie owoce pracy. Moje życie jest przykładem — och, uśmiecham się, — jest napomnieniem i ostrzeżeniem. Ludzie, którym jest tak wygodnie i łatwo, niechaj usłyszą: jestem głodny...

Iluż niema o tem pojęcia. Nędza? Wystygły piec, słoma na podłodze zamiast łóżka, przez sześć dni kartofle, a siódmego dnia odpadki z mięsa dla psa Niechaj wiedzą, mówicie. Czy to pomoże, że wiedzieć będą? Świadomość czyni być może poszczególną jednostkę Cóż mi pomoże jednostka, gdy ludzkość — nie: społeczeństwo, jak się to nazywa, musiałoby powstać, aby pomóc ludzkości A czy to, co ja piszę, może do tego społeczeństwa dotrzeć?.

Zaczynam Dzisiaj wieczorem W tę łagodną skrzącą się noc lutową, gdy kwitną mimozy w moim ogrodzie i opada z nich pyłek, gdy przejeżdżają auta. Palmy na bulwarach stoją nieruchomo w jarzącem świetle lamp łukowych, a za dziesięć minut rozpoczyna się w „Capitolu" w obecności pięciu tysięcy ludzi wyświetlanie „Biednego Teddy", który ma zdecydować o mojej sławie. W godzinie, gdy moje życie się spełnia, zaczyna zdawać relację z jego źródeł

O, gorzko mi w ustach Osiągnąłem wszystko, więcej, niż marzyłem, więcej, niż moja matka kiedykolwiek dla mnie pragnęła Ale po co? W jakim celu? Matki mojej niema, nie mogę jej już tego wszystkiego do stóp złożyć Jedyny człowiek, którego mogłem tem wszystkiem uszczęśliwić, już nie istnieje. Czy niema innych? Rozglądam się — nadsłuchuję Gwiazdy, mimozy, palmy — Nigdzie cię niema, matko — Nigdzie cię niema, matko. Jesteś tylko w mojem sercu Żyjesz we mnie Gram z serca, jesteś w mojem sercu Żyjesz we mnie. — Gram z serca, jesteś w moich czynach. I dlatego pewno wzruszam ludzi Nie wiedzą oni, dlaczego płacząc śmieją się ze mnie: ty to sprawiasz, matko.

Ty podyktujesz mi tę książkę, która ma się narodzić. Mów matko, ja słucham

Cicho jest teraz. Już wszyscy tłoczą się w foyer i wyglądają mego przybycia, ci życzliwi i delikatni ludzie. Stosy kwiatów zapełniają moją lożę, gwizdy i oklaski powitają mnie. Idę... Przychodzi mi to z trudnością. Jak chętnie pozostałbym tutaj, aby pisać dnie i noce bez przerwy. O tobie, matko. Dla ciebie, matko. Tobie chcę to opowiedzieć. Ty wiesz wszystko. Lepiej, niż ja. Ale ty lubiłaś zawsze słuchać, jak ja mówię. Już mnie porwali ten nieznany papier, to obce pióro. Mam przed sobą kilka tygodni spokoju. Błogosławiony czas! Dzięki wam, przyjaciele. Tak, chcę mówić. Tylko jeszcze ten uroczysty wieczór. Idę już, Michale. Śpieszmy się. Jaki dumny jesteś, że wieziesz Teddy Kinga!

Biedny Teddy...

Jestem głodny...

TO I OWO.

Walka z dziwolągami skrótów

W paryskich kołach literackich poruszona została sprawa zaprotestowania przeciw używaniu skrótów literowych lub dziwacznych nowotworów językowych. Podobnie jak i w innych krajach, skróty te powstały przeważnie w okresie wojny i zostały zaadoptowane zwłaszcza przez prasę. Pod tym względem Francuzi prześcigają dziś już nawet Amerykanów i Anglików. Przed wojną znaliśmy skrót U. S. A. i było rzeczą powszechnie wiadomą, że oznacza on Stany Zjednoczone, zarówno jak w czasach starożytnych skrót S.P.Q.R. oznaczał senat i naród rzymski. Obecnie jednak w pismach francuskich roi się od wszelkiego rodzaju znaków literowych, które dla niewtajemniczonych są istną chińszczyzną. Któryż bowiem cudzoziemiec albo niedość pojętny Francuz domyśli się, że S. D. N. oznacza Ligę Narodów (Societe des Nations). S. F. I. O partję socjalistyczną lub C., G, T, — konfederację pracy? Francuzi tak już przyzwyczaili się do nowych tajemniczych znaków, że oznaczają radjo cyfrą T. S. F. (telegraphe sans fil). Służbę pocztowo-telegraficzną skrótem P. T.T. Pomijamy już tego rodzaju kryptogramy, jak S. T. C, R, P. (zarząd tramwajów paryskich) lub nowotwór „Andat", oznaczający narodowy związek abonentów telefonicznych. Literaci francuscy twierdzą, że mnożenie się skrótów zagraża rozwojowi języka francuskiego i zapowiadają energiczną walkę w obronie „całych słów".

Kot powodem ciemności w miljonowem mieście

Przez niedopatrzenie mechanika do aparatury elektrowni w Buenos Aires dostał się kot. Kot ten, zbliżywszy się do olbrzymich akumulatorów o pojemności 27.500 volt, zasilających potężne transformatory elektryczne w porcie Buenos Aires, połączył swojem ciałem przeciwne bieguny, powodując krótkie spięcie. W jednej chwili znaczną część miasta zaległy ciemności, które trwały tem dłużej, że nikt nie domyślił się powodu. Jednocześnie w elektrowni wybuchł gwałtowny pożar. Kot, przypadkowy sprawca tylu nieszczęść, opłacił naturalnie swą ciekawość śmiercią

PRZEGLĄD RADJOWY

Radjo a kultura dzisiejsza

Kultura współczesna nosi na sobie po dzień dzisiejszy piętno europejskiej wojny; i gdyby ją nazwano kulturą rowów strzeleckich, nazwanoby ją — po imieniu.

Ideologja jej wychodzi z przesłanek kooperacji względnie socjalizacji. Jej psychika, sprężona do czynu pierwiastkami etycznemi, wyniesionymi z okopów, różni się od psychiki wojennej tem, że to, co było koleżeństwem broni i poczuciem równości wobec kalectwa i śmierci, przeistoczyło się w ogniu i żołnierskim znoju w poczucie **solidarności ogólnoludzkiej i w trwały instynkt społeczny.**

Jest to niezaprzeczenie odrodzenie duchowe: gdy stare hasła równości i braterstwa zdołały doszczętnie zamrzeć w dziejach Europy, odwróciła się karta, a duch czasów streścił się w słowach Wilde'a: „Jeśli szukacie napisu, który odczytywaćby należało o świtaniu i o zmierzchu, w szczęśliwych i pełnych troski chwilach życia, wypiszcie na murach swego domu zgłoskami, które słońce mogłoby złocić, a księżyc srebrzyć: **Wszystko, co mnie spotyka, spotyka innych także**“.

Z tego ogólno-ludzkiego samopoczucia wyrasta odrębna etyka, żądza dyscypliny społecznej i opromieniona zasadą wspólnej odpowiedzialności moralnej. Tego dokonała wojna: zaledwie miejsce działań wojennych zajęła pokojowa praca, wzrok ludzki odwrócił się od zasnutych dymami horyzontów i pól wyjałowionych wojną, i ujrzał przed sobą dzieło niestrudzonego a wybujałego inter arma genjuszu.

I to, co człowiek ujrzał, wprawiło go w osłupienie. Cywilizacja bowiem XX wieku niesłychanemi, wkraczającemi w dziedzinę bajki zdobyczami techniki, podbojem powietrza i głębin morskich, cudami radjofonji, telemechaniki i telewizji, zapowiedzią wyposażenia ludzkości, olbrzymim zasobem wspólnej energji, przekazywanej na tysiące mil w drodze wyładowań i niosącej w świat pracę przypływów i odpływów morza, wodospadów i wiatrów — ta cywilizacja o wielekroć przerosła swego twórcę i obudziła jego mistyczny podziw dla swych nieobjętych widnokręgów i zataczających coraz szersze koła, możliwości rozwojowych. Jednakże ta cywilizacja była (do pewnego stopnia) **wynikiem zbiorowych wysiłków miljonów ludzi**, nie ustających w pracy dniem ani nocą, zużywających swe siły wśród łoskotu maszyn warczenia kół rozpędowych, stuku młotów, skwaru pieców i kotłów, przy dźwigach, żórawiach, aparatach, zegarach i sterach.

Gdy ten rozległy całokształt, ten świat wytężonej pracy zajął miejsce obezwładnionego kolosa wojny, psychika nowoczesna stworzyła sobie nowy kult, niezamknięty już jak pod panowaniem śmierci, w obrębie rowów strzeleckich, lecz ogarniający pokojową ludzkość i przybierający niekiedy charakter kosmiczny. Kultem był kult bliżej nieokreślonej zbiorowości: — zbiorowości czynnej i twórczej (raczej wytwórczej), słowem pierwiastku dynamicznego, nakazującego swoją dynamiką szacunek dla uporczywego, niestrudzonego zmagania się człowieka z oporem biernej materji, i rozpierającego dumą i radością współpracy piersi prozelitów uniwersalizmu.

„Przypomnijmy sobie — powiada J. N. Miller — w swej ciekawej książce „Zaraza w Grenadzie“ — przypomnijmy sobie chwile żrącej tęsknoty, pustki i niedosytu niepokoju... wybiegamy na ulice, bulwary, aleje, rojne place i rynki, gdy wchodząc do teatru, cyrku, kabaretu, szukamy nie właściwej programowej rozrywki, lecz **ludzi... ludzi; by się z nimi współcieszyć, współpracować i snuć, współwalczyć i współdziałać**“.

Albo jeszcze:

„Rozbrzmiewające niecha społecznej współpracy, nawoływania dziecinne do „budowania mostów dla pana starosty“ i „hejże-że, dzieci, hej-że ha, róbcie to co ja“, z tych samych źródeł czerpie moc żywotną i sugestję nieodpartego żadnem rozumowaniem rozkazu, któremu dziecko oddaje się z rozkoszą wplatając się w łańcuch społecznej zależności, bo bije w niej wzmożone tętno życia“.

Trudno o lepszą charakterystykę duszy współczesnej. Można oczywiście wątpić, czy pełna entuzjazmu ideologja tak przekonanych i gorących zwolenników uniwersalizmu jak J. N. Miller, zdoła stopić życie ze sztuką i wytworzyć w teatrze i literaturze taki stan rzeczy, przy którym nie będzie **już** wytwórców ani odbiorców, aktorów ani widzów, tylko sami „poeci“ w greckiem tego słowa znaczeniu. Niepodobna atoli nie widzieć zmierzających ku temu wysiłków.

Wystarczy kilka przykładów:

Teatr współczesny niezaprzeczenie dąży do zniesienia przedziału pomiędzy aktorem a widzem, do stopienia sceny z widownią. Widać to wyraźnie w niektórych postępowych teatrach z symbolicznego obniżenia sceny do poziomu widowni i z niemniej symbolicznych wycieczek na tę widownię osób działających na scenie.

Współczesna literatura nie pozostaje za teatrem w tyle. Nowoczesny pisarz wtajemnicza czytelnika w arkana swojej twórczości, fluktacje swego uczucia i wahania swej myśli.

Co się tyczy radja, jest ono najdogodniejszym przybytkiem ducha czasu, jest nawet, rzec można, jego uzmysłowieniem i najdoskonalszym wyrazem przeciwko nastrojom wojennym i wynikającym z nich separatyzmom. Niema bowiem instytucji, będącej w stanie w takim stopniu co radjo przyczynić się do zbliżenia ludzi pomiędzy sobą. Gdy z krańca w kraniec naszego globu rozbrzmiewa żywe słowo, gdy poprzez morza i lądy polemizują na krótkiej fali, staczając z sobą turnieje, najwybitniejsi myśliciele świata, gdy międzynarodowa wymiana programów przyczynia się z dniem każdym do wzajemnego przenikania się kultur a cokolwiek się dzieje, na tej lub tamtej półkuli, staje się prawie natychmiast dobytkiem opinji publicznej, obejmującej świat, nie można nietylko wskazać, lecz wyobrazić sobie lepszego sprzymierzeńca ducha czasu i potężniejszego rzecznika uniwersalizmu od radja.

W ramkach tej wielkiej, międzynarodowej roli radjofonji mieszczą się pomniejsze jej poczynania w duchu czasu, objawiające się w niektórych jej technikach i sposobach opracowania tematu.

Istnieją np. audycje wciągające słuchacza w sferę działania prawa, roztaczające przed nim przebieg przewodu sądowego, poddające jego uwadze akt oskarżenia i mowy obrońcy, by wreszcie odwołać się do jego oceny faktów i poczucia sprawiedliwości i — nadać mu godność sędziego. Wyrok staje się tutaj wynikiem rodzaju ankiety.

Inny przykład obcowania ze słuchaczem daje organizowany przez „Funk-Stunde“ cykl odczytów zatytułowany „Jak tworzymy i poco tworzymy“. W cyklu tym znani artyści-literaci malarze, rzeźbiarze i budowniczowie — wdają się w rozmowę z krytykiem sztuki, ujawniając w ten sposób zasady swej umiejętności i zwierzając się z tajemnic swej pracy.

Ale nietylko sztuka zstępuje dzisiaj ze swego piedestału, aby obcować z radjoodbiorcą w jego własnym domu. To samo czyni wiedza, jak o tem świadczy zapoczątkowany ostatnio w Londynie kurs biologji, a w Niemczech kurs psychologji w postaci „naukowej“ współpracy na falach eteru.

—oSo—

Międzynarodowa policyjna konferencja radjo-telegraficzna w Budapeszcie

Na zaproszenie rządu węgierskiego odbył się w tych dniach w Budapeszcie zjazd Międzynarodowej Komisji Kryminalnej, na którym omówiono sprawy międzynarodowej komunikacji policyjno-radjo- telegraficznej. W konferencji tej wzięli udział delegaci Niemiec, Francji, Holandji, Jugosławji, Austrji, Polski, Czechosłowacji i Węgier oraz policyjni eksperci i przedstawiciele władz pocztowo- telegraficznych.

Konferencja wykazała konieczność i ważność użycia radja dla celów szybkiego i energicznego zwalczania przestępstw międzynarodowych. W dzisiejszych czasach, gdy przestępca międzynarodowy korzysta ze wszystkich udogodnień, dostarczanych mu przez błyskawiczny rozwój nowoczesnych środków komunikacji, w pierwszym zaś rzędzie z komunikacji lotniczej — jest rzeczą nieodzowną dla władz bezpieczeństwa rozporządzanie najszybszemi środkami dla przekazywania sobie wzajemnie wiadomości.

Sprawozdania o obecnym stanie międzynarodowych policyjnych urządzeń radjo- telegraficznych wykazały, że urządzenia te znajdują się w stanie ciągłego rozwoju i międzynarodowa policyjna sieć radjo- telegraficzna jest nadal konsekwentnie rozbudowywana. Konferencja stwierdziła również, że pożądane jest, aby ilość państw, należących do tej sieci, stale wzrastała.

Temat obrad konferencji stanowiły w znacznej większości sprawy natury czysto technicznej. Wymieniono wzajemnie cenne doświadczenia osiągnięte w tej nowej dziedzinie służby policyjnej, omówiono szczegółowo niedomagania itd.

Konferencja dała swym uczestnikom sposobność zapoznania się z wzorowemi urządzeniami uruchomionej niedawno własnej policyjnej radjostacji w Budapeszcie. Dzięki tej stacji położyły Węgry wielkie zasługi w zwalczaniu przestępstw międzynarodowych i są na drodze do urzeczywistnienia postulatów i zadań międzynarodowej policyjnej komisji kryminalnej.

—o—

KRONIKA RADJOWA

HUKI I TRZASKI PODCZAS UPAŁÓW.

Okres letni jest zasadniczo dla radjosłuchacza najcięższy. Wraz z nastaniem upałów słuchacze nagle stwierdzają, że nie mogą otrzymać czystej i dobrej audycji.

Niewtajemniczeni wyobrażają sobie, że coś się popsuło w aparacie, względnie w jego częściach. Zanoszą odbiornik do fachowca, domagając się naprawy. Okazuje się, że w aparacie wszystko jest w porządku. Niektórzy przypuszczają, że to wina akumulatora — okazuje się, że i w tym wypadku się pomylili. Więc próbują z baterją, zmieniają lampki, narażają się na koszty. A tymczasem okazuje się, iż przyczyną wszelkich trzasków i huczeń w okresie letnim, są wyładowania atmosferyczne. Po deszczu mamy idealną audycję. Podczas spotęgowanego upału, nie możemy formalnie słuchać szarpiących nerwy dźwięków.

Jest to zjawisko, które ma swoje wytłumaczenie, a na które rady narazie niema. Trzaski i szmery mina przy zmianie pogody. Kosztowna zamiana lamp kupno nowej baterji itd. nie da żadnych rezultatów.

GODZINA ZA 250.000 FRANKÓW.

Oto cena, po której M. James, dyrektor wydziału handlowego National Broadcasting Co, sprzedaje wielkim firmom amerykańskim godzinę radjoreklamy. W ten sposób p. James likwiduje prawie 60 procent czasu radjoprodukcji. Nie trzeba sobie jednak wyobrażać, by programy amerykańskie składały się w 60 proc. z enuncjacyj w stylu tych, które czytamy na afiszach. Wielkie firmy rozporządzają dla swych utylitarnych celów zaledwie pięciu minutami na godzinę. Reszta czasu jest poświęcona starannie ułożonym programom muzycznym, z których odczyty i feljetony nie mogą trwać dłużej niż 15 minut.

O intensywności tej amerykańskiej eksploatacji czasu można sądzić z faktu, że przerwa pomiędzy jednym programem a drugim, nie może trwać dłużej niż 30 sekund. Gdy uprzytomnimy sobie, że wpływy brutto National Broadcasting Co wzrosły w ciągu trzech lat z 62 na 370 milj. franków, będziemy mieli dokładny obraz gospodarki radjowej w Ameryce.

—o—

Program stacyj radjofonicznych

PIĄTEK, 4 CZERWCA.

Kraków (312,8) 11,30 Przegl. Prasy, PAT, 11.58 Sygnał czasu, Hejnał, 12,10 Gramof., 13,10 Kom. meteor. 15,15 Kom. gosp. 16,15 Gramof. 17,35 Odczyt pt. „Jak wszedł Mickiewicz na Wawel“ — wygł. p. Kalinowski, 18 Koncert z Warszawy (orkiestra dęta), 19 Rozmait. komun. 19,20 Skrz. poczt. techn. 19,45 Giełda rolnicza, 20 Prasowy dziennik radjowy, 20,15 Koncert wieczorny. Po koncercie feljet. i komun. z Warszawy.

Warszawa (1411,7) **Łódź** (233,8) 20,15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej.

Katowice (408,7) 12.05 Gramof. 13 Kom. meteor. 16 Kom. gosp. 16,20 Gramof. 17,35 (p. Kraków), 18 Koncert ork. dętej, 19 Odcinek powieści, 19,15 Rozmaitości, 19,30 „Ze świata przyrody“ — Dr. K. Simm, 20 Kom. Zw. Młodz. Polsk. 20,05 Kom. sport. 20,15 Koncert popularny z Warszawy, 22 Feljet. z Warszawy, 22,15 Kom. meteor. 23 Skrz.

Lwów (385,1) 11.30—24 p. Kraków.

Wiedeń (516,3) 16,30 Muz. 20 Opera.

Budapeszt (550) 17,30 Muz. 19,20 i 20,30 Koncerty.

Königswusterhausen (1635) 16,30 Koncert.

KRONIKA

Wschód słońca 3. m. 20

Lipiec
4
Piątek
8 Tamus 5690

Zachód słońca 19. m. 59

Kraków uzyskał plażę

Od kilku dni ciągną tłumy mieszkańców Krakowa w stronę Salwatora, gdzie opodal ujścia Rudawy do Wisły Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego otworzyło w ub. niedzielę pierwszą w naszem mieście plażę, urządzoną z komfortem na wzór zagraniczny. Przestrzeń dwóch morgów pokryto piaskiem, na Rudawie, stanowiącej naturalną granicę plaży od strony Salwatora sporządzono 4 wodospady dla kąpiących się, zaś z obwałowanego na długości ponad 200 metrów brzegu, poprowadzono w pięciu miejscach schodki do Wisły. Wielki pawilon u wejścia na plażę mieści na piętrze 100 kabin dla kobiet i mężczyzn, zaś na parterze dwie oddzielne, obszerne rozbieralnie. Na plaży znajdują się kosze, parasole, leżaki, a nadto zarząd plaży zapowiada urządzenie już w najbliższych dniach przyrządów gimnastycznych i małej karuzeli dla dzieci. Prócz bufetu czynny jest na plaży kiosk z kosmetykami oraz wypożyczalnia kostjumów i płaszczy kąpielowych. Pobyt umilają dźwięki płyt gramofonowych i programów radjowych, roznoszone przez gigantofony firmy „Philradio“.

Zarządowi TUR. z energicznym red. W. Korolewiczem na czele należy się szczere uznanie za wzorowe urządzenie plaży, której brak w miesiącach letnich tak bardzo odczuwali Krakowianie.

Pewna ciasnota miejsca ma być zaniedługo usunięta przez rozszerzenie plaży w kierunku miasta o dalszy obszar 1-morgowy. Zaznaczyć należy, że zarówno parkan, otaczający plażę, jak i cały piętrowy pawilon mogą być na wypadek grożącej po wodzi całkowicie rozebrane, gdyż przymocowane są do żel-betonowego szkieletu, osadzonego w ziemi.

Zamach morderczy i napad rabunkowy

W ubiegły czwartek wieczorem jakiś osobnik usiłował zastrzelić powracającego lasem do domu strażnika lasowego Ilko Tuza z Wołowca, do którego oddał 1 strzał rewolwerowy i ranił go lekko w pierś. Jak wykazały dochodzenia, sprawcą usiłowanego morderstwa jest Łukasz Szkiaba z Banicy pow. Gorlice, który czynu dopuścił się na tle porachunków osobistych z Tuzem. Sprawcę aresztowano.

Tegoż dnia o godz. 23-ciej Jan Zwijacz (lat 25) z Zakopanego i Józef Zwijacz również z Zakopanego napadli na drodze w Poroninie pow. N. Targ na Michała Chudego, którego pobili do nieprzytomności, poczem zrabowali mu 40 zł w gotówce, portfel, zegarek i fajkę. Sprawcy zostali ujęci i odstawieni do sądu.

— NOCNY DYŻUR APTEK. Dziś w nocy z piątku na sobotę mają dyżur apteki: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 1, Krakowska 9 i Kalwaryjska 27.

— UCZESTNICY ZJAZDU TRAMWAJOWEGO W KRAKOWIE. Wczoraj rano przybyło do Krakowa 70 uczestników Międzynarodowego Zjazdu komunikacji autobusowej i tramwajowej. Goście zwiedzili Kraków, a wieczór byli na przedstawieniu „Odprawy posłów greckich“ na Wawelu. Przyjęciem gości w Krakowie zajmuje się z ramienia miasta dyrektor tramwaju inż. Polaczek-Kornecki. Z okazji pobytu gości zagranicznych w Krakowie wozy tramwajowe ozdobione były wezo raj choragiewkami o barwach państwa i miasta.

— Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Pan Mgr. Alfred Beckman rodem z Krakowa uzyskał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw. Promował rektor Zoll.

— EGZAMIN ŻYD. DZIECI GŁUCHONIEMYCH odbędzie się w niedzielę dnia 6 bm. o godz. 11 przedpoł. w lokalu bibljoteki „Ezry“ parter Krakowska 41.

— BILETY KOLEJOWE KRAJOZNAWCZO-TURYSTYCZNE. Wobec rozpoczętego okresu wyjazdów krajoznawczych i turystycznych w czasie lata, w celu uprzystępnienia przejazdów tego rodzaju, wprowadzone zostały bilety t. zw. 15-dniowe, imienne z fotografją, które ważne są na wszystkich kolejach państwowych i kosztują: kl. III — 130 zł, kl. II — 195 zł, kl. 325 zł. Nabyć je można w kasach kolejowych na większych stacjach oraz w biurach Wagons- Lits- Cook i Orbisu.

— ZWŁOKI SAMOBÓJCY. Onegdaj obok drogi do Jaworzna pow. Chrzanów znaleziono w lesie zwłoki nieznanego mężczyzny, który popełnił samobójstwo przez powieszenie się na sośnie. Tożsamości zwłok narazie nie ustalono. Nie ustalono również powodu samobójstwa.

— WSKUTEK WYBUCHU BENZYNY w maszynie w domu przy ul. Królowej Jadwigi l. 91 doznał poparzeń obu rąk, oraz twarzy i szyji Marjan Wandziakiewicz (lat 22) robotnik. Lekarz pogotowia opatrzył ofiarę wybuchu i przewiózł ją do szpitala w ciężkim stanie.

— PALĄ SIĘ TRAWY. Wczoraj w południe wybuchł wielki pożar trawy i zalesień zakrzowieckich przy ul. Twardowskiego. Straż pożarna przystąpiła do akcji ratowniczej przy pomocy łopat i sikawek. Mimo półtoragodzinnej pracy straży, spłonęła trawa na przestrzeni 1500 metrów kw, a zalesienie na przestrzeni 80 m kw. Również wczoraj interwenjowała straż pożarna koło ul. Przemyskiej i przy ul. Wielickiej, gdzie paliła się trawa na nasypie kolejowym.

— OFIARA NOŻOWCA. We środę wieczór zawezwane zostało pogotowie ratunkowe na ul. Brzozową do Władysława Jacha (lat 18) robotnika zam. przy Rynku Podgórskim 6, który pobity został nożem przez nieznanego osobnika i doznał lekkiego uszkodzenia ciała. Po opatrzeniu pozostawiono go opiece domowej.

— KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Rabinowicz Mojżesz zam. przy ul. Starowiślnej 37 zgłosił do policji, że dnia 2 bm. o godz. 19-tej dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania, skąd skradł 3 lichtarze srebrne wartości 200 zł. — Grzybek Edward (lat 18) przytrzymany został za kradzież roweru wartości 360 zł na szkodę Leona Mikulskiego z Nowej Olszy. — Pol Władysław (lat 17) przytrzymany został za kradzież ubrania męskiego z niezamkniętego mieszkania Franciszka Świerczyńskiego przy ul. Salinarnej 25. — Przekucki Józef (lat 20) przytrzymany został za kradzież uprzęży wartości 110 zł na szkodę Józefa Cuckermana z Kobierzyna. — Car Andrzej (lat 23) przytrzymany został za kradzież roweru wartości 150 zł na szkodę Władysława Martyny, plut. WP. Skradziony rower od aresztowanego odebrano.

KOMUNIKATY

— KOLONJA „PRZEDŚWITU“. Wydział Zw. „Przedświt Haszachar“ komunikuje, że wyjazd na kolonję nastąpi nie jak podano poprzednio 20 bm. ale już między 12 a 15 lipca. Bliższych informacyj udziela, oraz dodatkowe wpisy przyjmuje wydział na dyżurach codziennie od godz. 8—9 wieczór w lokalu przy ul. Stradom 15, I. p. of.

Organizatorzy kongresu Centrolewu i mowcy kongresowi oskarżeni o zbrodnię z par. 65 u. k.

W części nakładu donieśliśmy już wczoraj, że Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do prokuratury krakowskiej o pociągnięcie do odpowiedzialności organizatorów i mówców kongresu krakowskiego.

Jak donosi „Il. Kurjer Codz.“, władze zgłosiły już do prokuratorji wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej z par. 65 a. k. k. większej ilości obecnych na kongresie posłów, działaczy politycznych itd, itd.

Wniosek skierowany do prokuratora obejmuje m. in. następujące nazwiska posłów: Michała Roga (Wyzwolenie), Norberta Barlickiego (P. P. S.), Marjana Malinowskiego (Wyzwolenie), Andrzeja Walerona (Str. Chłopskie), Wincentego Witosa (Piast), Bronisława Kuśnieża, Józefa Chacińskiego (Ch. D.), Mieczysława Niedziałkowskiego (PPS), Jankowskiego (NPR), Franciszka Urbańskiego (Ch. D.), Jana Brodackiego (Piast), Adama Chądzyńskiego (NPR), Józefa Putka (Wyzwolenie), Zygmunta Żuławskiego (PPS), Stanisława Wronę (Str. Chłopskie), Jana Madejczyka (Piast), Mieczysława Mastka (P. P. S.), sen. dr prof. Marchlewskiego (Piast), b. posła Karola Popiela (NPR), b. posła Stanisława Thugutta (Wyzwolenie), tudzież adw. dra Hofmokl-Ostrowskiego (Warszawa), ks. Panasia, Wiesława Wohnouta (Kraków), dra Józefa Rosenzweiga (Kraków), Jana Przybysia (Kraków), dra Romualda Szumskiego (Kraków), Jana Reymana (Kraków), Karola Puskarczyka (Kraków), Wojciecha Roja (Zakopane), Ciastonia (Wieliczka), dra Wittka (Brzesko), Jasińskiego (Skawina) i Bielenina (Kraków).

Paragraf 65 a. ustawy karnej, obowiązującej w Małopolsce, dotyczący zbrodni zakłócenia spokoju publicznego brzmi: „Zbrodni zakłócenia spokoju publicznego staje sie winnym kto publicznie lub przed kilku ludźmi, albo w druk(ach), rozpowszechnianie w pismach lub w rycinach

a) stara się podżegać do pogardy lub nienawiści przeciw osobie prezydenta, przeciw całości państwa, przeciw formie rządu lub administracji państwa.

Procesy wynikające z par. 65 a. należą do kompetencji sądów przysięgłych.

* * *

W związku z wdrożonem śledztwem przeciw mowcom i organizatorom zjazdu niedzielnego dowiadujemy się, że — jak dotąd — nie zostały zarządzone żadne aresztowania. Zaznaczyć należy, że na mocy procedury karnej areszt podczas śledztwa nie jest obligatoryjny bez względu na to, o jaką zbrodnię toczy się śledztwo. W związku z dochodzeniami przewidziane jest przesłuchanie większej liczby świadków.

Rewizja w krakowskim Domu robotniczym w związku z kongresem Centrolewu

Jak się dowiadujemy, w nocy z środy na czwartek przeprowadzona została przez organa policji krakowskiej ścisła rewizja w Domu robotniczym, przy ul. Dunajewskiego l. 5. Rewizja odbyła się na zarządzenie sędziego śledczego Dra Wątora w związku z wytoczeniem dochodzeń organizatorom kongresu Centrolewu o zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej z par. 65 a. k. W motywach zarządzonej rewizji sędzia śledczy stwierdza, że z wniosku prokuratora sądu okręgowego w Krakowie z dnia 2 lipca br. wynika, iż istnieje uzasadnione podejrzenie, że w Domu robotniczym znajdują się dowody winy w kierunku zbrodni z § 65 a. k., popełnionej przez organizatorów kongresu Centrolewu.

Rewizja rozpoczęła się o godz. 10.15 wieczór i trwała do godz. 2-giej w nocy. Przeprowadzał ją oddział policji mundurowej z udziałem kilku wywiadowców pod kierunkiem komisarza Strzeleckiego z Okr. Komendy P.P. podkomisarza Fedorowicza, jako kierownika komisarjatu III-go, oraz komisarza Cygana i aspiranta Olearczyka z Wydziału Śledczego. Dokładnie zrewidowano lokal redakcji „Naprzodu“, oraz lokale władz partyjnych PPS, a mianowicie lokal OKR, Rady Związków Zawodowych i Komitetu Wojewódzkiego PPS, a nadto mieszczący się w temsamem skrzydle lokal robotników budowlanych.

Jak słychać, w lokalach partyjnych zakwestjonowano kilkaset rezolucyj kongresu Centrolewu odbitych na cyklostylu, a nadto zakwestjonowano listę członków straży porządkowej PPS, dalej rachunki za wynajęcie sali na Kongres Centrolewu, za urządzenie gigantofonów na pl. Kleparskim, oraz legitymacje członków kongresu, którzy legitymacyj tych nie podjęli. Wreszcie zabrano pewną ilość odbitek listu otwartego sen. Limanowskiego do Prezydenta Rzeczypospolitej, który to list został w zeszłym roku skonfiskowany.

Rewizja odbyła się w obecności członków redakcji „Naprzodu“ i zarządu Domu robotniczego.

Z ruchu esperanckiego

Dr John Buchanan z Londynu zapisał testamentem 4.000 funtów szterlingów na rzecz uniwersytetu w Liverpolu, aby utworzyć lektorat języka esperanto i umożliwić studentom-esperantystom branie udziału w międzynarodowych kongresach esperanckich.

Instytut Radjofoniczny w Tokio otworzył kurs języka esperanto dla radjotelefonistów na okrętach oceanicznych.

„Królewskie towarzystwo ochrony ptaków" w Londynie wydało bardzo ładne nalepki z tekstem w języku esperanckim.

Na podstawie reskryptu greckiego rządu, którym zezwolono na wprowadzenie esperanta jako przedmiotu nadobowiązkowego w szkołach średnich, pobiera obecnie naukę tego języka w Atenach 616, w Pireusie 219 i w Salonikach 120 uczniów szkół średnich.

Polskie Ministerstwo Wyznań i Oświecenia Publicznego oświadczyło swą gotowość podpisania deklaracji o wprowadzeniu esperanta do szkół, jako przedmiotu obowiązkowego, jeżeli i inne państwa uczynią to samo.

Światowy kongres esperancki odbędzie się w tym roku w Oxfordzie w czasie od 2 do 9 sierpnia. W roku przyszłym Kraków będzie gościł w swych murach delegatów zrzeszeń esperanckich całego świata. Wobec stosunkowo niskich kosztów utrzymania w Polsce można się spodziewać, jak obliczają orjentujący się w tych sprawach, około trzech tysięcy uczestników. Na kongresie w Oxfordzie reprezentować będzie Polskę prof. Oda Bujwid. W imieniu Żydów esperantystów występować będzie Dr Dreher z Krakowa.

Radjostacja w Turynie, która od października ub. roku co tydzień nadaje kurs języka esperanto, rozpisała obecnie bardzo ciekawy konkurs. Nadała mianowicie dyktat po esperancku, na skutek którego z wszystkich stron Europy nadeszły pisma z tłumaczeniem dyktatu. Między autorów najlepszych tłumaczeń rozdzielono nagrody.

Prof. Dr Odo Bujwid niedawno odbył po Holandji podróż propagandową, wygłaszając w tamtejszych miastach odczyty o Polsce w języku esperanckim. Jak wynika z nadesłanych sprawozdań, podróż ta zrobiła niezwykle korzystne wrażenie i przyczyniła się w znacznej mierze do sprostowania wielu błędnych opinij o naszym kraju.

W Oviedo (Hiszpanja) urządzono wystawę prac uczniów ze wszystkich krajów świata. Materjał zebrano, posługując się językiem esperanto. Najlepsze prace zostały nagrodzone przez hiszpańskie ministerstwo oświaty.

W kościele Minorytów we Wiedniu odbywają się regularne nabożeństwa z kazaniami w języku esperanckim.

Esperancki film mówiony nakręciła wytwórnia Metro Goldwyn-Mayer. Zawiera on 15 minutową rozmowę w języku esperanto między pewnym Amerykaninem a Belgijką.

Znana powieść Orzeszkowej „Marta", przełożona na esperanto przez twórcę tego języka, została z esperanta przetłumaczoną na język japoński, zyskując sobie mnóstwo czytelników, zwłaszcza między kobietami. Jak nas obecnie informują, jedno z japońskich towarzystw filmowych przedsięwzięło teraz filmowanie tego dzieła pod tytułem: „Patrz na tę matkę..." W filmie tym jedna z najbardziej cenionych gwiazd japońskich, panna Irie Takako będzie grała rolę Marty. (Wiadomość o tem nadesłał w języku esperanckim profesor anatomji przy cesarskim uniwersytecie w Tokio, Dr. S. Nishi pod adresem pewnego znanego lekarza w Krakowie).

Z końcem czerwca przybędzie do Krakowa wycieczka esperantystów ze Szwecji i Estonji, złożona z kilkudziesięciu osób. Kraków będzie jednym z etapów podróży, odbywanej przez nich celem zwiedzenia Polski. Organizacja esperantystów w Tallinie, która urządza tę wycieczkę, zamierza w lipcu podjąć nową, jeśli pierwsza dobrze powiedzie się i zachęci ich do dalszej podróży po naszym kraju.

Dyrekcja radjostacji w Krakowie oficjalnie oświadczyła swój zamiar urządzenia w jesieni kursu języka esperanto, by przygotować dostateczną ilość znających ten język ze względu na przyszłoroczny światowy kongres esperantystów, mający się odbyć w Krakowie.

Rząd księstwa Lichtenstein postanowił wydać serję oficjalnych pocztówek z widokami tego malowniczego kraju i tekstem objaśniającym. Jako nowość należy zauważyć, że tekst będzie w języku niemieckim i esperanckim; w tym ostatnim, by wzbudzić zainteresowanie dla tego kraju wśród turystów całego świata. Położenie Lichtensteinu pomiędzy Szwajcarją a Austrją przy dogodnej drodze dla komunikacji międzynarodowej ułatwia jego zwiedzanie.

T. H.

Sensacyjna ucieczka urzędnika G. P. U. do Paryża

Po aferze Biesiedowskiego wzbudza obecnie olbrzymią sensację ucieczka S. Agebekowa, kierownika europejskiego departamentu GPU do Paryża. Agabekow przybył onegdaj do Paryża i udał się do redakcji emigranckiego pisma „Poslednije Nowosti" z prośbą, by gazeta ogłosiła jego rewelacje. Agabekow opowiedział, że ckich i agencyj handlowych przedstawiciele przydzieleni do zagranicznych poselstw sowie GPU, których jest około 200, uprawiają we wszystkich krajach służbę szpiegowską. Trzej tacy agenci znajdują się we Francji, a zadaniem ich jest kontrola sowieckich urzędników i utrzymywanie kontaktu z partją komunistyczną zagranicą Francji. Agabekow opowiedział dalej, że po ucieczce Biesiedowskiego wydano w GPU polecenie zgładzenia Biesiedowskiego, a Agabekow miał być wykonawcą tego rozkazu. W ostatniej jednak chwili cofnięto ten rozkaz, ponieważ obawiano się, że gwałtowne usunięcie Biesiedowskiego wywołać może rozmaite niepożądane następstwa polityczne.

Trójprzymierze między Turcją, Grecją a Włochami

Minister spraw zagranicznych Turcji Tewfik Risztu zapowiedział swą wizytę w Moskwie. Półoficjalny organ tureckiego ministerstwa spraw zagranicznych „Miliyet" podkreśla, że ta wizyta nie ma celów politycznych, a ma być tylko zamanifestowaniem przyjaźni między Turcją a Rosją. W rzeczywistości jednak posiada wizyta ta znaczenie także polityczne, jest bowiem odpowiedzią na stanowisko Brianda, który ani Turcji, ani Rosji nie zaprosił na konferencje paneuropejską, lecz oba te państwa tylko informował o planie konferencji.

Niekorzystne dla Francji nastroje wyzyskują Włochy, wzmacniając w Turcji swą pozycję. Dzięki interwencji Włoch ma dojść wkrótce do skutku zawarcie traktatu neutralności między Turcją a Grecją wzorowanego na takimże traktacie między Turcją a Włochami. Włochy dążą całkiem świadomie do trójprzymierza trzech państw zainteresowanych we wschodniej części Morza Śródziemnego. Czy tego rodzaju pakt oznacza również desinteressement Turcji na Bałkanie — trudno już teraz stwierdzić. W każdym razie Turcja obecnie nie akcentuje stałej swej zasady, że do Bałkanu wtrącać się nie może żadne mocarstwo. Jest to wyraźne ustępstwo na rzecz Włoch.

W Niemczech polała się krew

z okazji opróżnienia Nadrenji

Berlin. 3. 7. PAT. Dziś nadeszły dalsze wiadomości o krwawych starciach hitlerowców i komunistów w poszczególnych miastach Rzeszy. Wczoraj wieczorem na ulicach Neumünster (Westf.) wynikło krwawe starcie. Od niosło rany 3 komunistów. Policja aresztowała szereg osób. W miejscowości Kassel (Turyngja) hitlerowcy demonstrowali na ulicy przeciwko zakazowi policji urządzenia zgromadzenia, na którem miał przemawiać minister hitlerowski w rządzie Turyngji, Frick. Aresztowano 75 hitlerowców. W miejscowości Torgau komuniści napadli na hitlerowców powracających ze zgromadzenia. W starciu raniony został sztyletem jeden z policjantów.

Berlin. 3. 7. PAT. Radjo. Podane przez prasę berlińską opisy wczorajszych ekscesów w Moguncji zgodnie stwierdzają, że zajścia te w ciągu nocy urosły do rozmiarów pogromu zorganizoyanego i kierowanego przez żywioły radykalno-nacjonalistyczne.

Już na kilka dni przedtem na murach domów pojawiły się odezwy, wzywające do krwawego porachunku z b. zwolennikami ruchu separastycznego. Tajemniczy sąd kapturowy ogłosił czarną listę, zawierającą 105 nazwi obywateli podejrzanych o udział w ruchu separastycznym. Obywatele ci otrzymali w ostatnich dniach listy z pogróżkami. Wobec tych zapowiedzi zachowała się policja zupełnie biernie.

Ubiegłej nocy tłum uzbrojony w młody i sztaby żelazne przeciągał ulicami miasta, śpiewając pieśni nacjonalistyczne i wznosząc wrogie okrzyki.

Mieszkania i sklepy będące własnością osób podejrzanych o akcję separatystyczną, zupełnie zdemolowano. Ofiarą wykroczeń nacjonalistycznych padło wielu obywateli niemających nic wspólnego z akcją separatystyczną.

Matka i córka skazane na śmierć

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Sofja. 3. 7. (R) Wczoraj zakończył się tu proces skazanem pewnej kobiety i jej córki na karę śmierci przez powieszenie. Obie przyjęły wyrok z uśmiechem ironicznym i z zupełnym spokojem oczekują jego wykonania. Obie skazane zamordowały przed dwoma miesiącami pewne małżeństwo w celach rabunkowych, aby za zdobyte pieniądze zakupić pianino. Wkrótce po ogłoszeniu wyroku oczekujące przed budynkiem tłumy kobiet wydawały histeryczne okrzyki zadowolenia, a następnie usiłowały wtargnąć do budynku sądowego, zamierzając skazane zlynczować. Wezwana policja z wielkim trudem położyła kres dalszym wybrykom.

Sowiety zwracają domy byłym właścicielom

Wiedeń 3. 7 PAT. „Wiener Allg. Ztg." donosi z Londynu. Dzięki usilnym zabiegom rządu angielskiego, wydał rząd sowiecki rozporządzenie, w myśl którego domy miejskie w Rosji mają być zwrócone byłym właścicielom, o ile są oni obywatelami angielskimi pod warunkiem, że zobowiążą się do płacenia podatku i do odnowienia domu na koszt własny.

Londyn. 3. 7. ŻAT. Swiatowa konferencja związku rewizjonistów, która odbyć się miała 3 sierpnia odroczona została na tydzień.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Paryż 3. 7. (R) Na linji kolejowej Caen—Luc—sur—Mer najechał pociąg podmiejski na wagon towarowy, wskutek czego wykoleiło się kilka wagonów. Trzy osoby zostały zabite a 40 osób odniosło cięższe lub lżejsze rany.

Sofja. 3. 7. PAT. Nowo mianowany poseł Rzplitej w Sofji, Tarnowski, wręczył królowi swe listy uwierzytelniające.

Nieszczęśliwy wypadek w fabryce tytoniu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 3 7. (R) W jednej z tutejszych fabryk tytoniu zachorowało nagle 18 robotnic z objawami ciężkiego zatrucia. Zawezwani lekarze stwierdzili, że robotnice uległy zatruciu pyłem tytoniowym i wyziewami nagromadzonemi w fabryce w znacznej ilości z powodu gorąca i niedostatecznej wentylacji. Ofiary przewiezione do szpitala, z których 12 dotąd przytomności nie odzyskało.

Skrucha opozycji nie wystarcza Stalinowi

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Moskwa 3. 7. (R) Kongres Partji komunistycznej zamknął Stalin krótkiem przemówieniem, w którem podkreślił jednomyślną aprobatę polityki komitetu centralnego, co wszyscy mówcy zgodnie potwierdzili. Stalin wywodzi dalej, że mowy Rykowa i Tomskiego oznaczają wprawdzie pewien postęp. jednakże nie wystarczają. Partja żąda od przywódców, aby uznali, że kierunek polityczny opozycji jest sprzeczny z linją większości partji i prowadzi do powrotu kapitalizmu. Do tego muszą się nie tylko przyznać, ale przystąpić do wspólnej walki z opozycją. Przywódcy opozycji złożyli oświadczenia tylko pod naciskiem kongresu, wobec czego należy je przyjąć z niedowierzaniem. Jeżeli słów swoich nie potwierdzą czynami, obecny rząd podejmie ponownie walkę z opozycją.

Wielka katastrofa kolejowa we Włoszech

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Rzym. 3. 7. (R) Na stacji kolejowej Sosso, leżącej między Florencją i Bolonją, wskutek złego nastawienia zwrotnic zderzył się pociąg osobowy z pociągiem towarowym. Obie loko motywy zostały silnie uszkodzone, a kilka wozów uległo zupełnemu strzaskaniu. Z pod gruzów wydobyto piętnaście osób zabitych i trzydziestu rannych, między którymi dwunastu znajduje się w niebezpieczeństwie życia.

Trzęsienie ziemi w Indjach

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 3. 7. (R) Z Bombaju donoszą, że tamtejsze obserwatorjum zanotowało dziś rano silne trzęsienie ziemi z ośrodkiem w prowincji Assara. Wedle nadeszłych później wiadomości z Gauhati (Assam) odczuto tam dziewięć silnych wstrząsów ziemi, następujących po sobie w krótkich odstępach czasu między godziną 26 a 8.45 rano. Liczne budynki zostały uszkodzone a prawie wszystkie linje telegraficzne zerwane. Na bengalskiej linji kolejowej runęły liczne mosty. Lekkie wstrząsy trwają w dalszym ciągu. Przypuszczalnie nie obeszło się bez ofiar w ludziach, jednakże brak połączeń telegraficznych nie pozwala na objęcie całokształtu katastrofy.

Gwałtowne burze i powodzie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 3 7. (R) Ponad miejscowością Garden nad Mozelą przeszła wczoraj gwałtowna burza z piorunami. W pewnej chwili piorun uderzył w drzewo, pod którem schroniła się grupa osób, zabijając na miejscu pewnego wieśniaka, jego syna z narzeczoną, a nadto poraził ciężko czternastoletniego drugiego syna wieśniaka.

Także ponad miastem Jugenheim i okolicą szalała wczoraj gwałtowna burza, połączona z gradobiciem i oberwaniem chmury, wyrządzając straszne spustoszenia. Niżej położone mieszkania i prawie wszystkie piwnice w mieście zostały zalane. W niektórych miejscach stan wody dochodził do wysokości dwu metrów.

Leodjum. 3. 7. PAT. W całej okolicy szalała niezwykle gwałtowna burza, która wyrządziła znaczne szkody. Szereg ferm uległo zniszczeniu. Od piorunów dwóch robotników odniosło ciężkie rany. Wiele domów i dróg stoi pod wodą.

Rzym. 3. 7. PAT. Jak donosi „Popolo d'Italia", w prowincjach Genua i Foggia szalał ostatnio huragan wyrządzając szkody obliczane na 15 milj. lir.

Zuchwały napad bandycki pod Berlinem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 3. 7. (R) W pobliżu dworca kolejowego Rehbruecke, na szosie wiodącej do Poczdamu, dokonano ubiegłej nocy bezczelnego napadu bandyckiego na pewną damę. Jadąca samotnie autem pewna dama z towarzystwa została oślepiona reflektorami auta, nadjeżdżającego z przeciwnej strony i zmuszona do zatrzymania wozu. W momencie, gdy wóz stanął, z nadjeżdżającego auta wyskoczyło dwu uzbrojonych w rewolwery mężczyzn i sterroryzowawszy damę, zabrało z wozu torebkę z trzema tysiącami marek i wszystko, co się wogóle zabrać dało. Następnie bandyci rozebrali damę do naga, wsadzili ją do jej auta, a własnem autem zbiegli w kierunku Berlina.

Zdolności kulinarne Mary Pickford

Znane jest powszechnie wykwintne życie, jakie prowadzą gwiazdy filmowe w Hollywood. Fantastyczne dochody pozwalają im na „train" domu, jakiego mógłby im pozazdrość niejeden udzielny książę, co jednak nie przeszkadza, że dużo czasu poświęcają zajęciom domowym, do których tak niechętnie, niemal pogardliwie odnoszą się nasze panie.

W ostatnich czasach zawitali do Hollywood oficerowie brytyjskiego krążownika „Dawnlers" zaproszeni przez angielskiego artystę Johna Loodera, który na ich cześć wydał wspaniały obiad.

W towarzystwie Mary Pickford, Dolores de Rio, Normana Herry, Karola Farella, czas spędzali mile, zapominając o nieobecności głównego gościa — komendanta krążownika — który zatrzymany dla spraw służbowych, przyjechał już po skończonym obiedzie.

Konsternacja była niemała, goście bowiem, jak na wilków morskich przystało, z niezwykłą szybkością i sumiennością uwinęli się z wykwintnemi daniami. Na ratunek pośpieszyła z wdziękiem Mary Pickford. Udała się do kuchni i pieszczonemi białemi rączkami przyrządziła obiad, składający się z zupy, ryby, omletu i poziomkowego deseru. Komendant oświadczył, że nie pamięta, aby kiedy jadł tak smaczne potrawy i z galanterją ucałował rączki nadobnej kucharki.

Następnego dnia komendant przyjmował całe towarzystwo na krążowniku. Podczas bankietu Mary Pickford wypowiedziała dowcipny „speech" na temat „Co przeżyłam wczoraj w kuchni".

20 osób zatrutych denaturatem

Wilno 3. 7. PAT. Z Nowego Pohostu donoszą, że we wsi Janówka podczas chrzcin u niejakiego Rodziewicza zatruło się zgórą 20 osób wódką, do której gospodarz domieszał denaturatu. W nocy w okropnych męczarniach zmarły 3 osoby.

Groźny pożar miasteczka

Warszawa 3, 7. PAT. W miasteczku Chomsk w województwie poleskiem, z niewiadomych dotychczas powodów wybuchł pożar, który zniszczył 8 domów mieszkalnych, 3 sklepy, oraz 28 innych zabudowań. Straty wynoszą około 244,000 zł.

Nowy premjer finlandzki

Helsingfors. 3. 7. PAT. Prezydent republiki powierzył b. naczelnikowi państwa sen. Svin-Hufvudowi misję utworzenia nowego rządu. Sen. Svinhufvud misję przyjął.

Helsingfors 3. 7. (R) Parlament fiński przyjął wczoraj wieczór nową ustawę prasową 112 głosami przeciw 69. Ustawa ta zawiera specjalne postanowienia dotyczące szczególnie pism komunistycznych. Przeciw ustawie głosowali wyłącznie komuniści i pewien procent nacjonalistów. Po głosowaniu rząd złożył dymisję.

Costes przygotowuje się do nowego lotu przez Atlantyk

Le Bourget 3. 7. PAT. Costes podjął 15-godzinny lot próbny na pokładzie statku transatlantyckiego. Po locie obecny motor zastąpiony będzie nowym. W ciągu tygodnia samolot będzie gotów do podjęcia lotu do Nowego Jorku.

Słynny konstruktor samolotów Fokker

aresztowany za bezprawny lot

Nowy Jork 3. 7. (R) Na lotnisku Roosevelt-Field aresztowała policja sławnego konstruktora samolotów Fokkera za to, iż nie posiadając dyplomu pilota, w towarzystwie dam wykonywał ponad lotniskiem karkołomne loty akrobatyczne. Między innemi Fokker był konstruktorem zwycięskiego samolotu „Southern Cross", na którym lotnik australski Kingsford Smith dokonał lotu ponad Atlantykiem.

Dr. DZIADOSZ NA NOWEM STANOWISKU

Dotychczasowy wicewojewoda białostocki, dr. Dziadosz objął stanowisko zastępcy szefa gabinetu premjera.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Burzliwy incydent na zjeździe nauczycielstwa

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Krakowie równocześnie obrady dwóch związków nauczycielstwa szkół powszechnych. W auli Uniwersytetu obradował zjazd chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa, pozostającego pod wpływem endecji, zaś w sali Starego Teatru Zjazd Związku Zawodowego nauczycielstwa, skupiającego żywioły lewicowe i sanacyjne. Na tym drugim, znacznie liczniejszym zjeździe miał miejsce burzliwy incydent ilustrujący dosadnie obecne nastroje wojownicze wśród poszczególnych odłamów społeczeństwa. Mianowicie podczas mowy powitalnej posła Czapińskiego, który przemawiał w imieniu TUR i wspomniał o kokietowaniu kleru przez rząd, objawiającej się m in. w nominacji ks. Żongołowicza na wiceministra oświaty, zerwała się na sali burza protestów, przyczem przedstawiciele województwa DOK i prezydjum miasta opuścili demonstracyjnie salę. Pos. Czapińskiemu nie pozwolono dokończyć mowy, a na sali podnosiły się protesty przeciw wprowadzaniu do obrad momentów politycznych. Zjazd uchwalił wysłać telegramy hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej i marsz. Piłsudskiego, natomiast nie dopuszczono do uchwały, by depeszę powitalną wysłać również do marsz. Daszyńskiego.

Wolne posady

DO sklepu delikatesów i owoców poszukuję panny (Żyd.) — Pierwszeństwo mają z tejże branży. Kupperm... Kraków Straszewskiego 24. 975g

POSZUKUJĘ ... krawcowej ... po domach do szycia lepszych sukien. Zgłosz. do Adm N. Dzien. pod „S“. 981g

AKWIZYTORA młodego, pierwszorzędnej prezencji, dział obrazów artystycznych za stałą pensją i prowizją poszukuje „Sztuka“, Katowice, św. Jana 15. 2316x

CHŁOPCA miejscowego do praktyki przyjmę. — Zgłoszenia Goldberger, Dunajewskiego 7. 976g

PRAKTYKANT sklepowy do natychmiastowego wstąpienia poszukiwany przez firmę Heffner i Berger — Kraków. św. Anny 3. 2290x

POSZUKUJĘ praktykanta biurowego do hurtowego składu papieru.— Zgłoszenia Kambolz Skałeczna 4. 983g

ZAKŁAD dentystyczny A. Frascha, Kraków, Meiselsa 16. Dokładne zabiegi nowoczesnym systemem. Ceny przystępne. Praktykanta (kę) przyjmę. 969g

Posad poszukują

DR. PRAW z praktyką sądową poszukuje posady w Krakowie na skromnych warunkach. Zgłoszenia: H. Glück, tartak Strzyłki—Topolnica. 978g

RZETELNY, pracowity człowiek poszukuje administracji kilku domów. Oferty do Adm. N. Dz. pod „L.“ 977g

Lokale

LOKAL biurowy lub pomieszkanie z 7 pokoi do wynajęcia od zaraz. Oglądać można codziennie między g. 13—14-tą św. Jana 13 I p. „Cementownia“. 2317er

LOKAL duży, frontowy, w dzielnicy handlowej składający się z kilku ubikacyj posiadam. Szukam spólnika na bardzo dogodnych warunkach.— Sternberg, Dietla 59. 958g

POKOJ komfortowo urządzony z niekrępującem wejściem w śródmieściu do wynajęcia. — Wiadomość Waldmann, Jagiellońska 5. 963g

Różne

NAPRAWY DYWANÓW Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“, Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, ul. Kingi 9, — tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telefon Nr. 1609. 1274m

PRZYJMUJĘ do naprawy pończochy jedwabne, podrabiania stopy do pończoch oraz łapania oczek. Krzemień u Huttmana Józefa 5. II piętro. 973g

WZYWAM WPanów Salomona Fleischera i Izaaka Rosenzweiga, by załatwili ze mną sprawę w sądzie rabinackim lub polubownym. Józef Abraham. 980g

SALOMON Silbiger ur. 1906 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU Wadowice. 982g

WYKWINTNE wody kolońskie i perfumy „Mołpasa“ poleca: Löbel Urbach Krakowska 7. 1647x

POSZUKUJĘ się inteligentnego kupca kawalera (Żyda) do lat 30 tu celem założenia interesu (zechce podać branżę). Kapitał niewymagany — chodzi głównie o pierwszorzęd. referencje. Własnoręcznie pisane oferty z fotografją do Ad. N. Dziennika pod „Przyszłość“ . . 2287x

Zdrojowiska

DZIECI w wieku szkolnym znajdą pomieszczenie w kolonji letniej. Informacyj udziela Fiedler. Jordanów-Malejowa. 2303f

RYTRO urocze letnisko położone wśród lasów nad Popradem. **„ESPLENADE“ Pensjonat—restauracja Henryka Paperlego**, urnchomiony od 1 czerwca b. r. poleca słoneczne, piękne pokoje z utrzymaniem. Kuchnia wyborowa. — Elektryka — jazz — dancing!

W czerwcu 14-dniowy pobyt wraz z całem utrzymaniem i obsługą wynosi Zł. 120 od osoby. — Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd pensjonatu „Esplenade“** w Rytrze. 1752x

W ZAWOJI do wynajęcia zaraz 2 pokoje bez kuchni. Wdaomość Dr. Krengel Kraków, Grodzka 32. 2291x

Reklama dźwignią handlu

Do naszych Szan. Czytelników
w letniskach, miejscach kąpielowych i zagranicą
NOWY DZIENNIK
NABYĆ MOŻNA:

CHABÓWKA: Księg. Kol. „Ruch“. Dworzec.
CZARNY DUNAJEC: H. Singer, Rynek.
CIĘŻKOWICE-BOG. (k. Tarnowa) Izrael Plattner, Rynek.
IWONICZ - ZDRÓJ: Księgarnia Zdrojowa „Ruch“ (w Zakładzie).
„ „ J. Cieślak (przy stacji kol.) Bufet
JORDANÓW-MIASTO: J. Sternberg, Rynek.
JORDANÓW-MALEJOWA: Leib Klapholz, Pensjonat.
KRYNICA-ZDRÓJ: Księg. Zdrojowa (Deptak).
„ „ Księg. kol. „Ruch“ (Dworzec).
„ „ Janetta Englender (Bazar cukierniczy).
„ „ Chaim Schanzer, trafika.
KRZESZOWICE: M. Buchsbaum, Rynek.
KROŚCIENKO n/D.: B. Ziegler, trafika.
MILÓWKA: Joachim Tobias.
MSZANA DOLNA: F. Potaczek, Biuro dzienników.
MUSZYNA: M. Rieger. Rynek.
„ Księg. kol. „Ruch“ (Dworzec).
MYŚLENICE: J. A. Gaspary, Księgarn. Rynek.
NOWY TARG: T. Teichner, Rynek.
„ „ Zygmunt Gray, Rynek.
PORONIN (koło Zakopanego): Księgarnia kol. „Ruch“. Dworzec.
RABKA: Księg. kol. „Ruch“. Dworzec.
RABKA SŁONE: Jan Janota. Biuro dzienników.
RAJCZA: (koło Żywca) Jan Feleta, sklep tytoniowy.
RYTRO: H. Paperle, Pensjonat „Esplanade“.
RYMANÓW: Herman Szponder, trafika.
SUCHA: Księg. kol. „Ruch“, Dworzec.
„ Szymon Buchbaum.
SZCZAWNICA: M. R. Ziegler.
„ Władysław Hawlin (Zakład).
„ Księg. Zdrojowa „Ruch“ (Zakład).
TRUSKAWIEC: Księg. Zdrojowa „Ruch“ (Zakład).
ZAWOJA: Józef Fischer, Pensjonat.
ZAKOPANE: Księg. Pocztowa (poczta).
„ Józef Zawiła, Krupówki.
„ Księg. kol. „Ruch“, Dworzec.
„ Gebethner i Wolff. Krupówki.

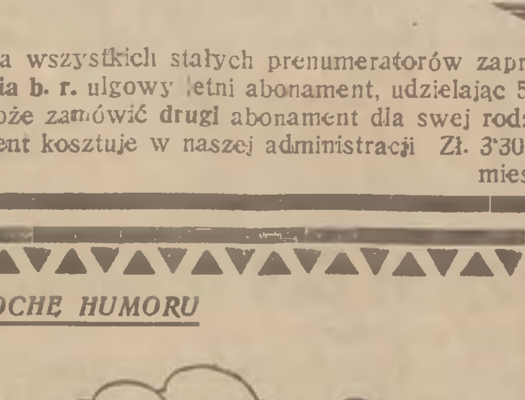
ZAGRANICĄ:

BAD-PIESTANY: Dawid Strasser, Zeitungsburo
FRANZENSBAD: E. A. Götz, Buchhandlung.
„ Ant. Bayer, Haus Fürstenhof
„ Grete Kohn, Goethestrasse 10.
KARLSBAD: Alfred Kohn, Adelenhof.
„ Hans Loos, Buchhandlung.
„ Leopold Weil, Hauptstrasse 12.
„ Marie Wilhelm. Lutherstr. 5.
„ Herman Sattler, gegenüber der Hauptpost.
MARIENBAD: E. A. Götz, Buchhandlung.
„ Emmy Grimm, Neue Kolonnade.
PRAGA: Louise Sptzowe II. Vaclavske nam. 23.
TRENČ.-TEPLICS: Josef Holas, Kupele.
WIEDEŃ: H. Goldschmiedt I., Wollzelle 11, oraz kioski firmy.
ZOPOTY: Gebrüder Rapaport, Seestr. 39/41.
„ M. Gehrke, Nordstr. 7.

Cena pojedynczego numeru:
W kraju: 25 gr. W Austrji: austr. gr. 30. W Czechosłowacji Kc. 1·—

Dla wszystkich stałych prenumeratorów zaprowadziliśmy w czasie od **15. maja do 30. września b. r.** ulgowy letni abonament, udzielając 50% z ceny prenumeraty. — Każdy prenumerator może zamówić drugi abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. Ulgowy abonament kosztuje w naszej administracji Zł. 3·30, plus koszta przesyłki Zł. 1·—, razem **Zł. 4·30** miesięcznie.

TROCHĘ HUMORU



Głuchy pasażer do konduktora: Dlaczego właściwie zatrzymaliśmy się tu?

Przetargi publiczne

Dnia 31 lipca 1930 r. o godzinie 11-tej będzie przeprowadzony w biurze **Państwowego Zarządu Dróg Wodnych w Krakowie — Dębniki ul. Rybacka 2 publiczny przetarg ofertowy** na zabezpieczenie dostawy loco franco stacja kolejowa Kraków:

1) 100 m. sześc. drzewa świerkowego okrągłego o długości 19—22 mb a średnicy w cieńszym końcu od 30 do 35 cm.

2) 30 m. sześc. drzewa świerkowego o długości 13—16 mb. a średnicy w cieńszym końcu 32—35 cm.

3) 250 m. sześc. drzewa jodłowego o długości 6—8 mb. a średnicy w cieńszym końcu 32—35 cm.

4) 80 m. sześc. drzewa jodłowego o długości 5—7 mb. a średnicy w cieńszym końcu 18—20 cm.

w stanie okrągłym, okorowanego, zdrowego, I klasy na budowę galarów.

Bliższe objaśnienia podane są w warunkach ogólnych i szczegółowych, które wraz z wzorem oferty można przeglądać w powyższym Zarządzie w godzinach urzędowych.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 mil/m. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 mil/m. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana